Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 31 GRUDNIA 1973 ROKU
WTOREK, 1 STYCZNA 1974 ROKU
WYD. AB

26.IV.1945 NIE RUJMY ZIEMI SWEGO RODU

Nr 306 (9100) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Gratulacje E. Gierka dla załóg najlepszych zakładów pracy woj. szczecińskiego

Stworzyliśmy dobre warunki startu do roku 1974

Rozmowy członków kierownictwa partii z czołowymi przedsiębiorstwami całego kraju

Z OKAZJI kończącego się roku 1973 i rozpoczynającego Nowego Roku 1974 I sekretarz KC PZPR Edward Gierek skierował listy z gratulacjami i życzeniami do Egzekutyw Komitetów Zakładowych, a za ich pośrednictwem do całych załóg ośmiu najlepszych zakładów pracy naszego województwa. Oto treść listów:

Do Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, na ręce I sekretarza

DRODZY TOWARZYSZE

Za nami rok o wielkim znaczeniu dla pomyślnego rozwoju Socjalistycznej Ojczyzny. I Krajowa Konferencja PZPR podsumowała rezultaty przekraczającej założenia planu 5-letniego realizacji programu VI Zjazdu partii i wskazała najważniejsze zadania związane z jego pełnym i konsekwentnym urzeczywistnieniem, z utrwaleniem wysokiej dynamiki społeczno-gospodarczej. W wyborach do rad narodowych cały naród zamanifestował swe poparcie dla polityki naszej partii. Uczyniliśmy dalszy krok w umocnieniu międzynarodowej pozycji Polski, zacieśnieniu jej braterskich więzi z socjalistycznymi przyjaciółmi, rozwijaniu wspólnej ofensywy pokoju. W tym pomyślnym bilansie tkwi wielki wkład myśli i pracy całej naszej partii, a w tym Was, Drodzy Towarzysze i kierowanej przez Was organizacji. Komitet Centralny PZPR przekazuje Wam za to serdeczne podziękowania, kieruje do wszystkich członków instancji PZPR, aktywu i pracowników komitetów partyjnych gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Stworzyliśmy dobre warunki startu do roku 1974. Będzie to decydujący etap utrwalania wysokiego tempa i kształtowania wysokiej jakości dalszego socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Pełne wykorzystanie społecznej energii i kwalifikacji, czasu i zasobów materiałowych, wzrost wydajności pracy, powszechna poprawa gospodarowania — to droga do pełnego osiągnięcia nowych celów społecznych i do zapewnienia dobrych warunków pomyślnego rozwoju Polski w następnym pięcioleciu, to przyspieszenie naszego marszu do nowoczesności i dobrobytu.

(Dokończenie na str. 2)

List Egzekutywy KW PZPR

DO LUDZI PRACY województwa szczecińskiego

EGZEKUTYWA Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie pragnie przekazać wszystkim ludziom pracy naszego województwa serdeczne podziękowania za ofiarną i wydajną pracę w 1973 r.

Kończymy pomyślnie kolejny rok realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, wytyczonego przez VI Zjazd partii. Wysiłek ludzi pracy województwa szczecińskiego, a przede wszystkim załóg robotniczych sprawił, że prawie na wszystkich odcinkach program ten realizowany jest ze znacznym wyprzedzeniem. Osiągnęliśmy wysoką dynamikę przyrostu produkcji i wydajności pracy, wnosząc istotny wkład w ogólnonarodowy dorobek.

W mijającym roku stoczniowcy, dokerzy, marynarze i rybacy — pracownicy innych gałęzi przemysłu oraz budownictwa, transportu i energetyki, rolnicy, a zwłaszcza pracownicy państwowych gospodarstw rolnych dobrze zasłużyli się swoją wydajną pracą Ziemi Szczecińskiej i całemu krajowi.

Całoroczny trud, wiele inicjatyw na rzecz wykorzystania istniejących jeszcze rezerw, przyniosły w rezultacie nie tylko wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych ale również cenną ponadplanową produkcję w ramach „Banku 30 mld", mającą istotny wpływ na poprawę zaopatrzenia rynku i rozszerzenia eksportu.

WYRAŻAMY głęboką wdzięczność i uznanie za taką postawę, za ofiarną pracę. Taka właśnie praca pozwala szybciej zaspokajać społeczne potrzeby. Jest ona najlepszym dowodem zaangażowania i poparcia nakreślonego przez partię programu rozwoju kraju, jest jednocześnie dowodem, że partia obrała na VI Zjeździe słuszną linię działania, wyrażającą się w słowach: budujemy socjalizm dla ludzi i przez ludzi.

Wraz z podziękowaniami za dobrą i ofiarną pracę w 1973 roku, Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR pragnie przekazać wszystkim ludziom pracy najlepsze życzenia osobistej pomyślności, zadowolenia z pracy i jeszcze lepszych wyników produkcyjnych w 1974 roku — jubileuszowym roku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

EGZEKUTYWA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Szczecinie

ZEBY NIE MIEC AMBARASU

WZIĘLI ROK

ZA MIARĘ CZASU...

Kalendarz ciągle niedoskonały

I OTO MAMY znowu Nowy ROK. Będzie to rok zwykły, ze swoją stałą porcją 365 dni, które będą dla nas różne — ot, jak to bywa w życiu. Tylko, „czy naprawdę będzie ich" bez pudła, 365? Czy na pewno nie pomylili się ustalający tę licz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

ZA POMYŚLNOŚĆ swoją i najbliższych, za „aby nam się..." dla wszystkich i wszystkiego co nam sprzyja — wzniesiemy toasty na sylwestrowych zabawach i w rodzinnym gronie. Żeby ten Nowy Rok 1974 był lepszy od Starego 1973.

A przecież ten Stary wcale nie był zły. By to stwierdzić, niekoniecznie trzeba sięgać do sprawozdawczości ani zestawiać statystycznych wskaźników. Wystarczy bezstronnie spojrzeć na codzienną rzeczywistość. Nie tylko tę materialną. Jakkolwiek poprawa naszego bytu zaczyna coraz powszechniej być widoczna i odczuwalna, jednak nie to jest najważniejsze w spadku po Starym Roku i jego dwóch poprzednikach. Są zmiany, które wolniej się zagnieżdżają w świadomości niż lepsze zarobki i większa podaż w sklepach. Choćby te dwie:

Jedna. Pracujemy, tworzymy nowe dobra już nie tylko po to, aby ktoś mógł nam obwieścić, jakie to dobre miejsce Polska zajmuje w światowej statystyce. I nie tylko budujemy fundamenty pod wspaniałe bytowanie odległych przyszłych pokoleń. Tworzymy i dla siebie już dziś widzimy pierwsze tego owoce.

(Dokończenie na str. 2)

Szczęścia w każdym domu,
365 dni pomyślnych i pogodnych,
zadowolenia z siebie i swojej pracy
wszystkim Przyjaciołom, wiernym i niezawodnym Czytelnikom
oraz Współpracownikom
życzy z Nowym Rokiem
REDAKCJA „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

◆ ◆ ◆

(Dokończenie ze str. 1)

Druga. Znamy sens i życiową wartość pracy. Jesteśmy zorientowani, co się w naszym kraju dzieje. Ci, którym z zaufaniem powierzyliśmy kierowanie ogromem naszych spraw, z równym zaufaniem informują nas o tym, co robią – i dlaczego tak robią. Zasięgnij porady bezpośrednio u nas. Mówią nam wprost, czego od nas oczekują – i dlaczego. Spełniamy te oczekiwania, bo wiemy, po co, dla jakich korzyści je mamy spełniać.

Wchodzimy w ten Rok 30-lecia PRL z bogatym dorobkiem osiągnięć i doświadczeń gospodarczych, społecznych i politycznych. Choć wiele spraw poprzednio zagmatwanych wyprowadzono na równe drogi, to jednak sporo jeszcze zostało i do naprawy i do wyplenienia starych nawyków. Nasz Noworódek 1974 będzie musiał bardzo szybko dorastać do wielkości zadań, których wypełnienia od niego oczekujemy.

Oczywiście to, co uosabiamy w dziecięcej postaci Nowego Roku, to przecież my sami, a czego od niego oczekujemy, to spełnienie naszych zamierzeń, nadziei, planów... Od naszego zatem działania w umacniającej się wzajemnej ufności będzie zależało, z jakim uczuciem będziemy ten Rok żegnali, gdy mu zgodnie z kolejką rzeczy wyrośnie siwa broda. Ale że to na razie jeszcze Niemowlę, więc tradycyjnie go powitajmy, życząc sobie nawzajem:

Szczęśliwego Nowego Roku!

NASZA POGODYNKA

Już wkrótce prawdziwa zima

NASI synoptycy opracowali miesięczną prognozę pogody na styczeń. Po ich wielkim sukcesie — a za taki należy uznać nie zwykle trafną prognozę pogody na grudzień — miejmy nadzieję, że i tym razem przewidywania okażą się trafne. A zatem — dla wszystkich, którzy z utęsknieniem czekają na pojawienie się prawdziwej zimy — mamy pomyślne wieści. Już w I dekadzie stycznia ma nastąpić ochłodzenie, spadek temperatury poniżej zera stopni i opady śniegu. Przewidywane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i opady śnieżne przy temperaturze w dzień od zera st. do minus 3 st., a w nocy od minus 5 do minus 7 st. Wiatry będą umiarkowane, początkowo zachodnie potem przeważnie północne.

W II dekadzie stycznia czeka nas nowa odwilż. Przewidywany jest wzrost temperatury w dzień do plus 2—4 st., w nocy od plus 1 do minus 3 st. Zachmurzenie w tym okresie będzie na ogół duże i opady przeważnie deszczu ze śniegiem. Wiatry okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Pod koniec II dekady ma się zacząć okres prawdziwej zimy, który obejmie także większą część III dekady. Nastąpi spadek temperatury w dzień od minus 1 do minus 4 st., a w nocy od minus 6 do minus 10 st. Przy dłuższych nocnych rozpogodzeniach możliwe większe spadki temperatury. Zachmurzenie ma być nadal duże z rozpogodzeniami. Możliwe niewielkie opady śniegu. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich. Pod koniec miesiąca możliwy ponowny wzrost temperatury i następny okres odwilży.

WICHEREK

Na karnawał

KOMPLET z krempliny w stonowany wzór geometryczny. **(CAF)**

Gratulacje E. Gierka

dla załóg najlepszych zakładów pracy woj. szczecińskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Przed nami rok Trzydziestolecia Polski Ludowej. Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że staraniem wszystkich aktywistów i członków partii uwieńczymy go rezultatami, jakie odpowiadać będą randze tej wielkiej rocznicy.

Życzymy Wam w tym Drodzy Towarzysze pełnego sukcesu i zasłużonej satysfakcji, zdrowia, szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.

Za KC PZPR
I sekretarz
E. GIEREK

W sobotę, 29 bm. listy tej treści zostały wręczone przez pracowników wojewódzkiej instancji partyjnej trzem zakładom: **Zarządowi Portu Szczecin, Hucie „Szczecin" i Przedsiębiorstwu Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie.** Dziś 31 bm. takie same listy otrzyma pięć dalszych zakładów: **Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego, Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia", Polska Żegluga Morska, Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu,** budujące „Dolną Odrę" oraz **Goleniowskie Fabryki Mebli.**

Listy o identycznej treści I sekretarz KC PZPR wystosował także do Egzekutywy KW PZPR, KP PZPR i KD PZPR w Szczecinie.

◆ ◆ ◆

WARSZAWA 30. 12. PAP. U progu Nowego Roku I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i członkowie Sekretariatu KC — Edward Babiuch, Franciszek Szlachcic, Jan Szydlak, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz, Zdzisław Żandarowski — przeprowadzili rozmowy telefoniczne z sekretarzami organizacji partyjnych i kierownikami kilkudziesięciu czołowych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych całego kraju, które osiągnęły szczególnie dobre wyniki w realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych.

Członkowie kierownictwa partii przekazali organizacjom partyjnym i całym załogom najlepsze pozdrowienia z okazji zbliżającego się Nowego Roku, życząc im dalszych sukcesów i satysfakcji w pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny oraz pomyślności w życiu.

Przedstawiciele załóg złożyli ze swej strony Komitetowi Centralnemu PZPR serdeczne życzenia zapewniając jednocześnie, że również w 1974 r. nie będą szczędzić sił w realizacji uchwały VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Szczecin" z Danii w balaście,
s/s „Sołdek" z Danii w balaście,
s/s „Opole" ze Szwecji w balaście;
m/s „Ciechanów" z Danii w balaście.
m/s „Starachowice" z Holandii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Koszalin" do Hamburga z drobnicą,
m/s „Duszniki-Zdrój" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Boginka" do Danii z drobnicą,
m/s „Gdynia II" do Afryki Zach. via Dunkierka z drobnicą,
m/s „Bieszczady" do Genui z węglem,
m/s „Powstaniec Śląski" do Japonii z węglem,
m/s „Sola" do Szwecji z cebulą,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Holandii z węglem.
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Kalisz" do Danii z węglem,
s/s „Tczew" do Szwecji z kamieniem gipsowym.

ZE SPORTU

W ROZEGRANYM drugim meczu międzynarodowego turnieju juniorów w Leningradzie hokeiści Kanady pokonali USA 5:4 (1:1, 1:2, 3:1), a reprezentacja Szwecji pokonała Finlandię 9:4 (1:2, 6:2, 2:0).

W COLORADO SPRINGS rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem reprezentacji ZSRR, CSRS, Kanady oraz amerykańskich zespołów uniwersyteckich z Minnesoty i Denver. W pierwszym meczu turnieju CSRS pokonała Kanadę, reprezentowaną przez drużynę Flin Flon Bombers, 5:3 (0:2, 3:0, 2:1).

Kalendarz ciągle niedoskonały

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bę astronomowie? Bo wiadomo, że mędrcy egipscy ogłosili, iż rok powinien mieć 360 dni, ale zagniewani bogowie dorzucili im jeszcze 5 dni z ułamkiem, z którymi nie wiedziano co zrobić, aż uznano je za dni „feralne". Ciekawe jednak, że do podobnych wniosków doszli na innej półkuli ziemskiej Majowie — i że przy obliczeniach popełnili te same błędy.

Babilończycy bardzo praktycznie poradzili sobie z błędami powstającymi przy obliczaniu czasu: po prostu wprowadzili do swego kalendarza dodatkowy miesiąc (czyżby tam powszechnie obowiązywała „trzynastka"?)

Mędrzec Sozygenes, rodem z Aleksandrii, zainicjował kalendarz rzymski, w którym po raz pierwszy wprowadził pojęcie roku przestępnego, dodatkowym dniem wyrównując różnicę czasu. Sozygenowski system po pewnych modyfikacjach został zastosowany przez Juliusza Cezara, uznał go następnie papież Grzegorz VII. Tym kalendarzem posługujemy się po dzień dzisiejszy. Jaka szkoda, że nie pamiętamy o tym, iż na życzenie Sozygenesa każdy rok zaczynamy pod znakiem Janusa — boga pokoju.

Rzymianie liczyli erę od założenia Rzymu. Tak było do owej chwili, w której papież (działo się to w VI wieku) zlecił pewnemu zakonnikowi, by ustalił mu wstecz dokładną datę narodzin Chrystusa. Niestety, nie wiemy na jakich źródłach oparł się ów zakonnik, kiedy przekazał papieżowi, że Chrystus przyszedł na świat dokładnie w 754 roku, licząc od założenia Rzymu. Ciekawe, że bardzo długo nie zauważono błędu, który powstał przy ustalaniu granicy między starą i nową datą: oto liczono pierwszy rok „ante" i pierwszy rok „post" — zapominawszy o właściwym roku, który przecież musiał być gdzieś pośrodku? Długo trwały spory o ten rok, który w międzyczasie rozrósł się do rozmiarów 7 lat — taki błąd zarzucano bowiem owemu zakonnikowi.

Tak oto powstał nasz — ze swymi dłuższymi i krótszymi miesiącami, w których jednakowo trudno jest dociągnąć do „pierwszego". Wprowadzenie lat przestępnych pomogło ludziom radzić sobie z kłopotliwą nadwyżką czasu. Ale już dziś powszechnie jest wiadome, że nasz kalendarz jest wysoce niedoskonały. Ekonomiści np. zarzucają mu niesprawiedliwy, każe bowiem pracować za to samo uposażenie zarówno w styczniu mającym 31 dni, jak i w lutym — o 3 dni krótszym... W niektórych miesiącach mamy 5 niedziel, czyli dni wolnych od pracy. Co roku poszczególne daty łączą się z innymi dniami tygodnia itd.

Niejednokrotnie świat zastanawiał się nad możliwościami usunięcia tych usterek z kalendarza. W latach międzywojennych zajmowała się tą sprawą Liga Narodów. Powstały wówczas dwa projekty reformy. Jeden z nich wprowadził podział roku na cztery części po 91 dni każda, z kolei każdy kwartał dzielił się na 3 miesiące. W tym układzie rok liczył 364 dni — i

(Dokończenie na str. 3)

W noc sylwestrową 1943 roku...

30 rocznica utworzenia KRN

30 LAT TEMU — w noc sylwestrową 1943 r. — w okupowanej Warszawie na konspiracyjnym zebraniu powołano do życia Krajową Radę Narodową — podziemny parlament demokratycznych sił w Polsce. Utworzenie KRN było momentem o szczególnym znaczeniu w dziejach naszego kraju — było zwycięstwem myśli programowej PPR, która konsolidację sił lewicowych i demokratycznych traktowała jako podstawową przesłankę realizacji zadań w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Utworzona została ludowa demokratyczna reprezentacja narodu, skupiająca reprezentantów postępowych sił stojących na stanowisku gruntownych reform społeczno-politycznych w wyzwolonej Polsce.

W inauguracyjnym posiedzeniu KRN uczestniczyli działacze PPR, lewego skrzydła RPPS, radykalnych kół Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej, ZWM, a także przedstawiciele środowisk naukowców, społdzielców, podziemnych związków zawodowych. W uchwalonej jednomyślnie deklaracji przyjęto program działania KRN. Ugrupowaniom prawicy i jej dążeniu do restauracji Polski w dawnym kształcie ustrojowym przeciwstawiono program rewolucyjnych przemian, a antyradzieckiej orientacji — drogę braterstwa broni i trwałego przymierza z ZSRR.

Za cel aktualnie najważniejszy uznano mobilizację narodu do walki z okupantem, określając zarazem najważniejsze kierunki zmian w przyszłej Polsce: reformę rolną, nacjonalizację podstawowych gałęzi gospodarki, powrót Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, uregulowanie problemów granicznych na wschodzie w drodze przyjaznego porozumienia z ZSRR z uwzględnieniem prawa narodów do samostanowienia. Zrywając ze zgubnym stanowiskiem rządów przedwrześniowych, deklaracja określała trwałe oparcie polskiej polityki zagranicznej o zasady przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Dla osiągnięcia tych celów KRN postulowała utworzenie we właściwym czasie — w oparciu o demokratyczny front narodowy — rządu tymczasowego, zdolnego do przeciwdziałania wszelkim próbom przejęcia władzy przez reakcję.

Doniosłe znaczenie dla rozwoju walki zbrojnej z okupantem miał uchwalony na pierwszym posiedzeniu KRN dekret o powstaniu i organizacji Armii Ludowej. Powołano się zbrojną, z której później, w połączeniu z utworzoną w ZSRR Armią Polską, zrodziło się Ludowe Wojsko Polskie. KRN określiła zasady działania terenowych rad narodowych utworzonych w konspiracji jako zalążki przyszłej władzy ludowego państwa.

Powstanie KRN było niezmiernie ważnym wydarzeniem. Stała się ona zalążkiem władzy ludowej w okupowanym kraju. Kiedy w lipcu 1944 r. wyzwoleńcza ofensywa przyniosła wolność pierwszemu skrawkowi ziemi polskiej — KRN wyszła z podziemia. Powołany został — zapowiadany w deklaracji KRN — tymczasowy rząd: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwszy w historii kraju rząd robotniczo-chłopski.

W ciągu pierwszych najtrudniejszych lat władzy ludowej — lat ogromnego wysiłku odbudowy, odradzania życia politycznego, odpierania ataków reakcji, budowy niepodległego bytu państwowego na socjalistycznych zasadach — pełniła Krajowa Rada Narodowa funkcję tymczasowego parlamentu kraju.

Drugi spacer kosmiczny załogi „Skylaba"

20.12. NOWY JORK PAP. Po raz drugi w ciągu ostatnich 5 dni astronauci amerykańscy Gerald Carr i Edward Gibson opuścili stację kosmiczną „Skylab-3" i odbyli na wysokości 430 km nad Ziemią spacer kosmiczny. Trwał on 3 i pół godziny, a więc był krótszy niż poprzedni — rekordowy (7 godzin). Astronauci w czasie spaceru obserwowali przede wszystkim kometę Kohoutka, która w piątek minęła punkt największego zbliżenia do Słońca.

Spacer rozpoczął się w sobotę o godzinie 18.29 a zakończył się o godzinie 22. Przedtem, tj. w piątek wieczorem, obaj astronauci przez 11 minut rozmawiali przez radiotelefon z Lubosem Kohoutkiem na temat zbliżającej się do Ziemi komety.

Astronauci mieli trudności z odpowiednim nastawieniem kamer na obserwowany obiekt. W związku z tym trzeci z astronautów William Pogue musiał uruchomić silnik rakietowy, aby nieco zmienić kierunek lotu „Skylaba". Na ten cel trzeba było zużyć 1700 kg paliwa. Astronauci muszą oszczędzać paliwo. Pozostało im tylko 8 000 kg a są dopiero na półmetku eksperymentu. Pozostaną oni jeszcze w przestrzeni kosmicznej 6 tygodni.

NAFTOWE PROBLEMY

DOCHODY Z ROPY NAFTOWEJ — NA BUDOWĘ TANICH MIESZKAŃ

PO POSIEDZENIU gabinetu bahrajskiego w sobotę wieczorem ogłoszono, iż rząd tego kraju przeznaczy dodatkowe dochody ze sprzedaży ropy naftowej, uzyskane dzięki niedawnym wysokim podwyżkom cen nafty, na budowę nowych mieszkań dla uboższych obywateli.

EKWADOR RÓWNIEŻ PODNOSI CENĘ ROPY NAFTOWEJ

RZĄD EKWADORU postanowił również podnieść cenę ropy naftowej do 13,7 dolara za baryłkę. Jest to już ósma podwyżka tego rodzaju od sierpnia 1972 r., kiedy cena eksportowa ropy naftowej wynosiła 2,5 dolara za baryłkę. W wyniku ostatniej podwyżki z 16 grudnia za baryłkę płacono 10 dolarów.

NARADA PAŃSTW SKANDYNAWSKICH W SPRAWIE KRYZYSU ENERGETYCZNEGO

W SZTOKHOLMIE odbyła się narada przedstawicieli rządów Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii i Islandii na temat kryzysu energetycznego. Uczestnicy narady poinformowali się o sytuacji gospodarczej w poszczególnych krajach i podjętych krokach w związku z kryzysem energetycznym. Zaznaczono, że niedobór paliwa płynnego najbardziej odczuwa Dania. Konkretnych posunięć nie podjęto na naradzie.

PODWYŻKA CEN BILETÓW LOTNICZYCH W KOLUMBII

KOLUMBIJSKIE towarzystwa lotnicze postanowiły z dniem 1 stycznia podnieść ceny biletów o 6 procent. Kroki te podjęto w związku z trudnościami w zaopatrzeniu w produkty naftowe i z podwyżką cen na te produkty.

PROWOKACJE IZRAELSKIE WOBEC LIBANU

▲ Artyleria izraelska ponownie ostrzeliwała w sobotę terytorium południowego Libanu. Jak informuje dziennik „Al-Hajat", wyrządzono szkody ludności cywilnej.

PROJEKT BUDOWY NAFTOCIĄGU SUEZ — KAIR — ALEKSANDRIA

▲ Przedstawiciele Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Abu Zabi i Kataru podpisali w Kairze porozumienie o powołaniu do życia towarzystwa, które zajmie się budową i eksploatacją rurociągu naftowego Suez — Kair — Aleksandria.

Kapitał zakładowy towarzystwa będzie wynosił 400 mln dolarów. Połowę sumy wniesie Egipt, natomiast Arabia Saudyjska, Kuwejt i Abu Zabi wpłaca po 60 mln dolarów, a Katar 20 mln dolarów. Pierwszy etap budowy rurociągu, który pozwoli na transport 40 mln ton ropy naftowej rocznie, będzie zakończony za 2 lata.

KOLEJNE OFIARY ŚMIERTELNE W ULSTERZE

▲ W sobotę wieczorem w samochodzie jadącym w kierunku protestanckiej dzielnicy Belfastu zabity został jeden policjant, a drugi odniósł rany.

W nocy z piątku na sobotę w czasie zamieszek w protestanckiej dzielnicy Shankill Road zginęła jedna osoba. Od początku tego roku w zamieszkach w Ulsterze poniosło śmierć łącznie 249 osób.

OŚWIADCZENIE HAROLDA WILSONA

▲ Rok 1974 będzie dla Wielkiej Brytanii najcięższym rokiem od czasu drugiej wojny światowej. Taką prognozę zamieszcza w specjalnym noworocznym liście do członków brytyjskiej Partii Pracy jej przywódca Harold Wilson. Polityka rządu konserwatywnego — dodaje H. Wilson — doprowadziła do kryzysu ekonomicznego, niebywałej inflacji w kraju i gwałtownego obniżenia poziomu życia ludzi pracy.

Wykopaliska archeologiczne w centrum Sofii

29.12. SOFIA PAP. Wkrótce zakończone zostaną trzyletnie prace wykopaliskowe prowadzone w centrum stolicy Bułgarii. W tym okresie została odkryta i odkopana część murów fortyfikacyjnych dawnej stolicy zwanej Serdika z wieżą oraz ulicą, która do niej prowadziła. Po obu stronach ulicy odkopano wielopokojowe mieszkania. Budynki są kwadratowe, a jeden z nich ma dziedziniec ze studnią.

Archeolodzy odkryli również średniowieczną cerkiew w bardzo dobrym stanie. Zachowały się w niej malowidła ścienne.

JAPOŃSKIE gwiazdy filmowe witają Nowy Rok. (CAF — Kyodo)

15-lecie kubańskiej rewolucji

Gratulacje z Polski

W NOC sylwestrową 1958—59 uciekł z Hawany przed nadciągającą armią partyzancką dowodzoną przez Fidela Castro dyktator Kuby — Batista. Rankiem 1 stycznia 1959 roku do stolicy wkroczyły oddziały partyzanckie. Tym samym zakończył się kilkuletni okres walki o zmianę oblicza kraju zapoczątkowany atakiem na koszary Moncada w Santiago de Cuba w lipcu 1953 roku.

Tamten desperacki zryw zakończył się porażką ale młodzi bojownicy nie zrezygnowali z dalszej walki. W grudniu 1956 roku na wybrzeżu prowincji Oriente ląduje na czele sformowanego w Meksyku oddziału Fidel Castro.

Trudny był to okres. W ciągu pierwszych kilku tygodni małemu, składającemu się z 12 ludzi oddziałowi groziła zagłada. Ścigany przez uzbrojone po zęby wojska Batisty, spotykający się z nieufnością miejscowej ludności, zdawał się nie mieć żadnych szans w walce. Jednak mimo wszystkich przeciwieństw tych kilku ludzi było w stanie zorganizować armię, która w kilka lat później obaliła znienawidzonego dyktatora, rozpoczynając tym samym nowy etap historii kraju.

Teraz, po piętnastu latach, patrząc na to co zrobiono na wyspie można ocenić ogrom przemian. Praktycznie zbudowano w tym okresie nową Kubę. Zmieniono kształt gospodarki, stworzono nowe i zupełnie nieznane tam przedtem gałęzie produkcji, zrealizowano postulat powszechnego nauczania i opieki lekarskiej, objęto podstawowymi świadczeniami socjalnymi całą ludność.

Z OKAZJI 15 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz wystosowali wczoraj do przywódców Kuby F. Castro i O. Dorticosa depeszę z serdecznymi gratulacjami.

Światowy rekord Chin w spożyciu pigułek antykoncepcyjnych

29. 12. RZYM PAP. W siedzibie FAO w Rzymie opublikowano ostatnio szereg danych dotyczących polityki demograficznej, realizowanej w różnych częściach świata. Jak wynika z tych danych, Chińska Republika Ludowa ma absolutny rekord światowy, jeśli chodzi o spożycie pigułek antykoncepcyjnych.

W 1973 roku od 10 do 15 mln Chinek systematycznie zażywało pigułki. Ponieważ w Chinach żyje ok. 100 mln kobiet zdolnych do rodzenia, zatem od 10 do 15 proc. ogółu zainteresowanych kobiet korzystało stale z pigułki.

Tak znaczne spopularyzowanie pigułki jest przejawem zdecydowanej polityki władz chińskich, zmierzającej do ograniczenia przyrostu naturalnego.

Kalendarz ciągle niedoskonały

(Dokończenie ze str. 2)

pozostawała jedno — czy dwudniowa „końcówka". Dla odmiany drugi projekt dzielił się na 13 miesięcy po 26 dni, pozostawiając również 1—2 dni nadliczbowe.

Był i projekt „sportowy" — doradzał synchronizację kalendarza z zegarem i łączenie jednego i drugiego we wspólnym, dziesiętnym systemie mierzenia czasu. W tym układzie doba dzieliłaby się na 10 godzin — godzina na 100 minut. System ten byłby korzystny dla obliczania wyników sportowych, znajdują w nim również zalety lekarze. Kalendarz musiałby być wówczas dekadowy... Tak, ale kiedy w nim rozpoczynałby się nowy rok?

Żydzi zaczynają swój nowy rok na przełomie września i października. Starożytni Rzymianie obchodzili początek roku 1 marca. My składamy sobie życzenia w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Ale przy tym układzie mamy również kilka innych „początków roku" — dla uczniów np. nowy rok zaczyna się 1 września, to samo dotyczy sezonów teatralnych. Otóż proponowany nowy rok zaczynałby się z rokiem szkolnym. Trudno przewidzieć jakie opory wywołałby wśród zwolenników tradycji.

ONZ rozważa projekt ujednoliconego roku, który zaczynałby się zawsze w niedzielę, w którym miesiąc miałby 26 dni, cały rok — 364 dni, a pozostający po za czasem jeden dzień byłby nieco przydługim „Sylwestrem", mieszczącym się między ostatnią sobotą starego i pierwszą niedzielą nowego roku. W roku przestępnym zjawiłby się jeszcze jeden taki zabłąkany dzień na przełomie czerwca i lipca.

Każdy projekt wprowadza rewolucyjne zmiany, do których niełatwo byłoby dostosować się ludziom, a przecież nawet konserwatywna Anglia daje się przekonać do ujednoliconych systemów miar i wag. Może pogodzilibyśmy się z ujednoliconym czasem?

TAJEMNICA „ENIGMY" (5)

FRANCJA znajdowała się już w stanie wojny z Niemcami i w organizacji służby wywiadu nastąpiły odpowiednie zmiany. Dział nasłuchu i rozszyfrowywania (podporządkowany V wydziałowi Sztabu Generalnego) pod kierownictwem Bertranda rozmieszczony został w zamku Vignolles w pobliżu Paryża, pod kryptonimem „Bruno". Placówka ta składała się z personelu francuskiego oraz personelu cudzoziemskiego zgrupowanego w „ekipie D" i „ekipie Z".

Ekipę D stanowili Hiszpanie — specjaliści w zakresie rozszyfrowywania. Historia ekipy D była następująca. Po klęsce hiszpańskiej armii republikańskiej jej członkowie wycofywali się przez Pireneje na terytorium francuskie. Bertrand, wychodząc z założenia, że wśród wycofujących się powinni być również pracownicy służby szyfrów, rozpoczął poszukiwania, nawiązał kontakt z szefem służby informacyjnej armii republikańskiej i przy jego pomocy odnalazł 7 czołowych kryptologów — młodych oficerów, którzy zachowali również część dokumentacji (kody hiszpańskie, niemieckie i włoskie). Na zamku Vignolles zainstalowali się oni jako ekipa D, rozpracowując łączność radiową hiszpańską i włoską.

Ekipę Z stanowili Polacy — 15 ludzi pod kierownictwem Luca. Łącznie „Bruno" składał się z 70 „techników" pracujących pod zwierzchnictwem Bertranda. Nazwałem ten zespół — pisze autor — „mieszaniną mózgów", a została ona stworzona w przekonaniu, że same tylko mózgi francuskie — nie uchybiając ich walorom — nie były w stanie podołać wielkiemu zadaniu, jakie mieliśmy do wykonania.

Aby uregulować sprawy wojskowe członków zespołu „Bruno", Bertrand spowodował zaliczenie ekipy D do szeregów Legii Cudzoziemskiej, zaś ekipy Z — do szeregów armii polskiej we Francji. Poza tym „Bruno" miał jeszcze stałego brytyjskiego oficera łącznikowego, który dysponował bezpośrednią linią łączności z Londynem.

„Bruno" — pisze Bertrand — był prawdziwym klasztorem, ja zaś jego opatem: tu spożywano posiłki, tu spano, wychodziło się poza obręb placówki nader rzadko i tylko za moim pozwoleniem, a wieczorem przeprowadzono ścisłą kontrolę obecności wszystkich „brunistów".

Dniem i nocą czuwała nad zamkiem jednostka straży terytorialnej: nie było do nas swobodnego dostępu, nawet w mundurze francuskim, tym bardziej, że wiele mówiło się wówczas o nieprzyjacielskich spadochroniarzach, którzy najczęściej posługiwali się tym właśnie mundurem, aby zdobyć informacje lub dokonać sabotażu.

• • •

A CO Z „ENIGMĄ"? Trudności spowodowane modyfikacjami wniesionymi przez Niemców z dniem 1 lipca 1939 r. zostały przezwyciężone 26 października tego roku. Praca trwała dniem i nocą. Informacje przekazywano francuskiemu naczelnemu dowództwu, a także sztabowi brytyjskiemu — za pośrednictwem ich oficera łącznikowego. Równocześnie trzeba było pomyśleć o zbudowaniu nowych egzemplarzy maszyny. Pierwsze zamówienie w liczbie 40 sztuk było gotowe na początku 1940 r. Pewna firma wyspecjalizowana w mechanice precyzyjnej i ciesząca się absolutnym zaufaniem wywiadu wykonywała w trybie pilnym części według dostarczonych jej szczegółowych planów natomiast montaż był dziełem ekipy Z.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Zmiana kursu forinta

30.12. BUDAPESZT PAP. Jak poinformowała Agencja MTI, z dniem 1 stycznia 1974 roku na Węgrzech zostanie podniesiony kurs forinta w stosunku do najważniejszych walut zachodnioeuropejskich. Np. wartość wymieniana forinta w stosunku do marki zachodnioniemieckiej będzie większa o 4,1 proc., do franka szwajcarskiego — o 3,9 proc., do franka francuskiego — 4,9 proc., do korony szwedzkiej — 4,7 proc. funta szterlinga — o 4,2 proc.

Szczecin 1974

Wymiar celów, możliwości, ambicji

NOWO wybrana Miejska Rada Narodowa w Szczecinie po ukonstytuowaniu się, powołaniu Prezydium i komisji rozpoczęła pracę. Obdarzona społecznym mandatem zaufania w okresie najbliższych czterech lat określać będzie kierunki działań społeczno-gospodarczych całej społeczności miejskiej Szczecina, wszystkich jednostek gospodarczych.

O podstawowych, kluczowych zadaniach nowo wybranej Miejskiej Rady rozmawiamy z zastępcą Przewodniczącego MRN, sekretarzem KW PZPR, Jerzym Brulińskim.

– Centralne, kierunkowe problemy w działaniu naszej Rady wynikają z charakteru i znaczenia naszego miasta w gospodarce i życiu kraju. Nadal, i to w stopniu coraz bardziej decydującym, dynamika rozwoju zakładów przemysłowych usytuowanych na obszarze wielkiego Szczecina, w tym głównie przemysłu stoczniowego, rozwoju floty, portów determinować będzie – mówiąc najogólniej – kierunki rozwoju miasta.

— Jakie będą konkretne przejawy tego sprzężenia celów rozwoju gospodarczego i społecznych potrzeb mieszkańców?

– W przygotowywanym na rok 1974 programie rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta przeznaczamy poważne sumy na inwestycje przemysłowe. Z sumy 28,7 mld złotych przeznaczonych na te cele Uchwałą Rządu z marca 1972 r. wykorzystaliśmy dotychczas około 16 mld złotych. Na rok 1974, jak i na następny, końcowy rok pięciolatki, przypada łącznie ok. 12 mld zł. Efektywne wykorzystanie tych środków w postaci zbudowania nowych fabryk, remontu i unowocześnienia istniejących zakładów – to nasze najpilniejsze i najważniejsze zadanie. W rezultacie Szczecin wzbogaci się o nowe zakłady przemysłowe. W rejonie Gumieniec zbudowany zostanie nowy zakład dźwigów budowlanych „Famabud", przemysło we centrum obsługi „Fiata", kombinat mleczarski. Rozbudowie i modernizacji poddana będzie Stocznia im. Warskiego, „Fakon", „Gryfbet", „Polmo", „Selfa", „Hydroma", poważnie rozbudujemy dzielnicę przemysłowo-składową w Dąbiu, powstaną również w innych dzielnicach Szczecina – Nad Odrą i w Śródmieściu – nowe zakłady pracy.

Co przyniesie rok 1974 — obok tych zmian w krajobrazie przemysłowym Szczecina?

– Nastąpią wyraźne, odczuwalne zmiany w całym kompleksie spraw społeczno-socjalnych, określających materialną, kulturalno-oświatową podstawę życia mieszkańców. Sprawą generalną w działaniu Rady będzie koncentracja wszystkich sił i środków na rzecz dalszej poprawy warunków życia mieszkańców. Posiadamy środki i możliwości dla takiego właśnie działania.

— Jak i na co zostaną one rozdysponowane?

– Przede wszystkim sprawa budownictwa mieszkaniowego. Od lat pokrycie potrzeb mieszkaniowych to ważne i pilne zadanie dla władz miejskich. Mamy sporo dobrych rezultatów i doświadczeń. W minionych trzech latach mieszkańcy Szczecina otrzymali ponad 22 tysiące izb mieszkalnych, na remonty przeznaczyliśmy ponad 630 mln zł, nastąpiła poprawa zaopatrzenia w wodę i c.o., nastąpiła pewna poprawa estetyki domów, ulic, poprawa nawierzchni dróg. Dynamikę naszych działań w tych kwestiach chcemy utrzymać i uzyskać jeszcze lepsze efekty. Budownictwo mieszkaniowe skoncentrujemy na osiedlach: Pomorzany, Na Skarpie, w rejonie ulic Klonowica, Witkiewicza i Osiedlu Arkońskim. W najbliższych dwóch latach poważny rozmach budowlany towarzyszył będzie rozwojowi dzielnic: Zdroje, Podjuchy, Księkowo, Drzetowo.

— Jakie będą wymiary liczbowe tych przedsięwzięć?

– Cel podstawowy – uzyskanie w okresie dwu najbliższych lat prawie 20 tysięcy nowych izb. Chodzi tu nie tylko o wymiar liczbowy. Będą to mieszkania o wysokim standardzie i co najważniejsze budowane szybko i w zdecydowanej większości wznoszone metodą uprzemysłowioną. Jak wiadomo, dla tego celu pracować będą trzy nowe wytwórnie domów: „Gryfbet", który już w 1974 r. wyprodukuje elementy dla 5 tys. izb, podobnie WK-70 produkująca już obecnie elementy dla osiedla Gontyny i SPBO-3.

— Czy można powiedzieć, że najbliższe lata nie będą obfitować w tak bardzo odczuwalne napięcia w zakresie budownictwa mieszkaniowego i terminów jego realizacji?

– Będzie to oczywiście zadanie trudne. Wchodzimy na nowe tereny, ale nowe fabryki domów, wzrost mocy przerobowych przedsiębiorstw budowlanych i kwalifikacji załóg, poprawa organizacji pracy – usprawnią cały proces budownictwa. Wprowadzamy ponadto do tego procesu stołą zasadę równoczesnej realizacji zadań budownicwa mieszkaniowego i tzw. budownictwa towarzyszącego.

— Z tą ostatnią sprawą było dotychczas wiele kłopotu?

– Tak. Zetknęliśmy się na niedawnych spotkaniach z wyborcami z krytycznym stosunkiem odnośnie niedorozwoju usług wszelkiego rodzaju, niedostatecznej ilości pawilonów handlowych, przedszkoli, brakiem dbałości o tzw. małą architekturę, drogi osiedlowe, zadrzewienie itp. Dla równoległego traktowania spraw budownictwa mieszkaniowego i tzw. budownictwa towarzyszącego czynimy już wiele: prowadzi się badania nad typizacją urządzeń dla sieci handlowo-usługowej, na poszczególnych budowach powołamy jednego inwestora odpowiadającego za kompleksową realizację zadań w zakresie budownictwa. A także za to, aby nasze miasto nie traciło nic ze swego uroku i piękna, aby nowe osiedla nie nosiły piętna „kamiennych pustyń". Liczymy w tej imerze na udział i wsparcie w tych działaniach wszystkich mieszkańców i samorządów osiedlowych.

— W jakim zakresie tej imponującej dynamice budownictwa mieszkaniowego towarzyszyć będzie postęp w gospodarce komunalnej?

– Jest rzeczywiście wiele do zrobienia. Likwidacja zaległości i nowe potrzeby wymagają dużych nakładów i środków technicznych. Szczecin roku 1975 to miasto o 365 tys. mieszkańców, to wciąż powstające nowe osiedla, dla których niezbędne są nowe ulice, sieć ciepłownicza, gaz, kanalizacja, ścieki i woda. Dla stałej poprawy sytuacji w tych dziedzinach wciąż podnosimy moce przerobowe przedsiębiorstw wchodzących w skład gospodarki komunalnej miasta. Tym bardziej, że w najbliższych latach musimy wybudować oczyszczalnie ścieków dla nowo powstających osiedli np. w rejonie Dąbia, Zdrojów, Podjuch, Klęskowa, w których zamieszka ok. 70 tys. mieszkańców. Podobnie dołączy to budowy nowej ciepłowni. Musimy ponadto przyśpieszyć prace i rozszerzyć zasięg w podnoszeniu estetyki miasta, poprawie elewacji całych ciągów ulic.

— Przykład ulicy Jagiellońskiej jest więc dobrą prognozą na przyszłość?

– Tak. Ale nie tylko. Taka koncentracja jest efektywna i widoczna, ale pójdziemy dalej. Uporządkowaniu, podniesieniu estetyki poddane zostaną budynki nie tylko z zewnątrz, ale i wewnątrz. Takie życzenia wysuwano również na spotkaniach przedwyborczych i spełnienie ich uważamy za pilne i potrzebne.

— Jakie miejsce w przyszłym programie Miejskiej Rady na najbliższy okres zajmują sprawy rozwoju kultury?

– Będziemy w pełni i sukcesywnie realizować zadania wynikające z uchwał Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Rady Narodowej poprzedniej kadencji. Uwagę jednak koncentrować będziemy na obiektach o najpowaźniejszym znaczeniu: na zakończeniu odbudowy Zamku i na oddaniu społeczeństwu miasta w użytkowanie zespołu obiektów kulturalno-rozrywkowo - wypoczynkowych - teatrem włącznie. Uważamy również za konieczne maksymalne przyspieszenie prac przy organizowaniu pracy kultury i wypoczynku i przekazanie w społeczne użytkowanie całego kompleksu obiektów usytuowanych na jego terenie. Bardzo liczymy na społeczny udział mieszkańców miasta w tych naszych przedsięwzięciach.

— Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

I. JELONEK

PRAKTYCZNY zestaw z ciemnego dżerseju: spódnica zapinana z przodu na duże ozdobne guziki i kombinezon czyli połączony sweterek z szortami, zapinany z przodu na takie same guziki. Model z jesiennej kolekcji węgierskiego przemysłu dziewiarskiego przygotowywanej na 1974 rok.

(CAF-MTI)

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Wielki problem stolika

KALENDARZOWY serial dni świątecznych i pogoda pod zdechłym Azorkiem wybitnie sprzyjają pielęgnacji domowego stylu życia, którego wyższość nad tzw. życiem światowym udowodniona została absolutnie przez parę tuzinów filozofów. Niestety, w naszych czasach światowe życie wdziera się brutalnie w najstaranniej nawet izolowane, domowe zacisze. Tępym narzędziem owej okrutnej agresji jest, oczywiście telewizor. Dzięki niemu właśnie dowiedziałem się pewnego skiśłego od mgły wieczoru, na paredziesiąt zaledwie godzin przed odtrąbieniem Nowego Roku, że liczba amatorów sylwestrowego szaleństwa na parkiecie jest, lekko licząc, dziesięciokrotnie wyższa od możliwości, jakimi w tym zakresie dysponuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne w Szczecinie. Dziennikarz przeprowadzający wywiad w TV wydawał się być szczerze zmartwiony tym dramatycznym stosunkiem liczby żądnych rozrywki (godziwej!) ludzi do liczby restauracyjnych stolików. Re prezentant WPG zachował natomiast twarz kamienną, jak na porządnego nielubianej teściowej, po której w dodatku dziedziczy się willę w Międzyzdrojach: cieszyć się nie wypada, ale do płaczu nie ma powodu. Błogosławieni cisi i pokornego serca...

JEŚLI zastanowimy się choćby przez chwilkę nad tym charakterystycznym obrazkiem, rychło dojdziemy do wniosku, że oto znajdujemy się u źródła swoistego fenomenu psychologicznego: niezmiennie dobrego samopoczucia ludzi niezłomnej odporności na nacisk publicznej opinii i publicznych potrzeb, demonstrowane przez kadrę, która w takich sytuacjach powinna sobie z rozpaczy wyrywać włosy z głowy. No, może nie na wizji, publicznie, ale przynajmniej w służbowych gabinetach.

Taka kadra o stołowych nerwach skoczków spadochronowych zajmuje się w Szczecinie załatwianiem bardzo wielu spraw. Zaopatruje nas w karpie. Ułepsza miejską komunikację. Przebudowuje arterię śródmieścia i modernizuje w tempie niewątpliwie niebywałym węzły i supełki komunikacyjne. Ciężko haruje za zabytkowym płotem na rogu placu Lotników i Małopolskiej. Bije rekordy świata na konstrukcjach wiaduktu na Pomorzanach. I w ogóle walczy. Sęk w tym tylko: o co walczy?

Obywatel lepiej zarabiający – a w ciągu minionego roku prawie każdy z nas znów stał się obywatelem lepiej zarabiającym – pragnie być obywatelem lepiej obsłużonym. Warto tutaj odnotować, że wzrost zapotrzebowania na różnorakie usługi (w tym także na bale sylwestrowe i karnawałowe) jest wprost proporcjonalny do poziomu wykształcenia. Problem stolika i nie tylko stolika został poddany starannej analizie naukowej i dzięki kilkuletnim badaniom dr Anieli Styś z Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu jesteśmy świadomi, że wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa tylko o 10 proc. pociąga za sobą wzrost popytu na usługi o 1,9 proc. Dr Styś zawdzięczamy także inną naukową informację, którą zresztą – bez najmniejszej satysfakcji – potwierdzamy naszą prywatną informację nie naukową: otóż podaż wszelkiego rodzaju usług w woj. szczecińskim **jest cztery razy niższa** niż w woj. poznańskim.

O KILKANASCIE kilometrów za stacją węzłową Krzyż ludzie mają do dyspozycji cztery razy więcej stolików i paru innych mebli. Dla ułatwienia jest to wiadomość krzepiąca, o ile z nas, tak naprawdę, jest aż do tego stopnia altruistami? Nauka, niestety, na razie nie udziela nam odpowiedzi na to pytanie. Mam nadzieję, że odpowiedź taką usłyszymy wkrótce od władz miasta. Oby tylko nie był to dialog, wyjęty z tej starej anegdoty:

„Ten stolik jest zajęty – informuje kelner konsumenta w restauracji... **W takim razie** – mówi konsument – **niech pan wyniesie ten stolik zajęty i przyniesie mi wolny".**

B. CHOCIANOWICZ

NOWY ROK na świecie

W CHWILI kiedy w Warszawie o północy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia podnosi się w górę kieliszki, by pożegnać stary, a powitać Nowy Rok — w Moskwie już od dwóch godzin zabawa wre na całego, a w Nowym Jorku ludzie dopiero przygotowują się do rozpoczęcia Sylwestra. Bo Nowy Rok pod różną szerokością geograficzną przychodzi o innej porze, i dlatego w każdym kraju obchodzi się go z wyprzedzeniem czy z opóźnieniem o jakąś tam część czasu astronomicznego.

po eskimosku

NIE MAJĄ takich problemów plemiona eskimoskie mieszkające na dalekiej Syberii, na Alasce czy w północnej Kanadzie. Odwiecznym zwyczajem Nowy Rok przychodzi tam wraz z pierwszym śniegiem. Zapala się na jego cześć kaganek tojowy i zasiada do noworocznej uczty.

Maorysi, mieszkający w Nowej Zelandii, obchodzą Nowy Rok podobnie jak w Australii — obserwując się wzajemnie podarkami, na wzór angielski, odkąd sto lat temu przyjęli kulturę europejską.

a la wyspa Borneo

ZAMIESZKUJĄCY środkową część wyspy Borneo Dajakowie obchodzą kilkadziesiąt lat temu rozpoczynali noworoczne uroczystości tańcem wojowników. „Łowcy głów", ubrani w uroczyste stroje zatykali we włosy taką ilość piór, ile ścięli głów swoich wrogów, po czym tanecznym korowodem podążali do wody, ażeby w niej „obmyć się z grzechów".

Zwyczaj „obmywania się z grzechów" zachował się również w północnej Azji, gdzie dawniej na Nowy Rok wskakiwano do przerębla wyrąbanego w lodzie, ażeby zahartować ciało i ducha na rok przyszły.

po rzymsku

W DAWNYM Rzymie na Nowy Rok składane sobie nawzajem podarki, a ludność znosiła co tylko miała najcenniejszego do pałacu cezara. Z podarków otrzymanych na Nowy Rok cezar August kazał odlać złote i srebrne posągi przedstawiające siebie, a cezar Kaligula nakazał, aby składane mu upominki dwukrotnie większej wartości niż zwyczajnie.

Angielscy królowie przyjmowali również podarki od dworzan, a biskupi płacili im 40 funtów noworocznego.

Natomiast polscy królowie sami obdarowywali swych dworzan, a za ich przykładem „panowie sługom dawali nowe lato, winszując do siego".

po indyjsku

OBCHODZONE w Indiach z początkiem Nowego Roku święto światła ku czci bogini domowego ogniska Lakszmi stanowi połączenie nowoczesności z tradycją. Wszyscy składają sobie nawzajem życzenia i obdarowują się upominkami, podobnie jak na całym świecie. Równocześnie zaś w każdej bramie domu i na każdym tarasie ustawia się rząd lampek oliwnych, których płomyki mają oświetlić drogę bogini do każdego domu.

Z rozpoczęciem Nowego Roku przeprowadza się w domach generalne porządki wyrzucając niepotrzebne rupiecie, ażeby w odświeżonych ścianach zagnieździło się szczęście i bogactwo.

po rosyjsku

NOWOROCZNE obchody w Związku Radzieckim to tradycyjna choinka „jołka" obwieszona kolorowymi światłami, sylwestrowe zabawy i wypady saniami do okolicznych lasów. Obecnie przypomniano dawną „Szlichtadę" — jazdę we dwoje saniami zaprzężonymi w klasyczną trójkę ze śpiewaniem dawnych „romansów": „Gajda trojka, śnieg, puszysty, nocz morozna krugom, świecit misiac serebristy, jedit para-rieczka w dwajom...".

po amerykańsku

NADCHODZĄCY Nowy Rok wita się w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak na całym świecie, w salach dansingowych i na zabawach. Istnieją jednak lokalne obyczaje noworoczne. W Filadelfii jest zwyczaj urządzania noworocznego pochodu ulicami miasta na pamiątkę zorganizowanej w 1901 roku „jubileuszowym" podobnej uroczystości. Istniejące wtedy kluby — takie jak „Wesołe ogórki", „Ranni wstawacze" czy „Bractwo kociokwiku" — wyruszały na miasto z muzyką i śpiewami, aby powitać New Year. Przeraźliwe dźwięki metalowych piszczałek zastąpiły obecnie syreny samochodowe i klaksony witające Nowy Rok przeraźliwym trąbieniem nie tylko w Filadelfii, ale i w innych miastach USA.

po japońsku

WITANIE Nowego Roku w Tokio, Yokohamie i w innych miastach Japonii jest bardzo uroczyste. Kobiety wdziewają kimono, a przed wejściem do domu umieszcza się kadomatsu — dekorację z bambusu i gałązek sosny — mającą zapewnić szczęście. Zawczasu przygotowuje się listę podarków, którymi należy obdarować rodzinę i przyjaciół; magazyny i domy towarowe obdarowują swych stałych klientów, firmy i zakłady — swych pracowników.

Nowy Rok w Japonii jest równocześnie dniem urodzin wszystkich osób, bez względu na to kiedy się kto, w jakim dniu i miesiącu urodził. Toteż obowiązuje w tym dniu urodzinowa uczta, na którą podaje się sałatkę z lotosu i płatki chryzantem w cukrze.

po słowiańsku

TOWARZYSZĄCY naszym noworocznym życzeniom brzęk szkła trącanych o siebie kieliszków to relikt starosłowiańskiego zwyczaju odpędzania demonów, zbierających się w najdłuższą noc. Uderzano wtedy w drewniane kołatki, a później dęto w metalowe instrumenty. Z chwilą wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski obrzędową „orkiestrę" zastąpiono kościelnymi dzwonami, mającymi przepłaszać niedobre duchy gromadzące się około Starego Roku.

Tradycje odpędzania w noc noworoczną złych mocy przejęło Bractwo Kurkowe, które noworoczne toasty spełniało nie tylko z kieliszków, lecz również z luf sztucerów i dubeltówek, strzelając na „vivat do siego roku". (Interpress)

Krzyżówka noworoczna
z nagrodami PZU

OSTROŻNOŚĆ KONIECZNA — I W DOMU I W DRODZE

POZIOMO: 7. Strzelba myśliwska, 9. Mitologiczny potwór o wielu głowach, którego zabiło bylo jedną z prac Herkulesa, 10. Cieniutki arkusz metalu lub sztucznego tworzywa, 11. Skutek lakomstwa, 13. Tytuł opery Verdiego, 15. Styl w meblarstwie i urządzaniu wnętrz w XIX w., głównie w Niemczech i Austrii, 16. Falochron ochronny, 20. Stolica państwa europejskiego, 22. Główne miasto islamu, 24. Starożytna broń miotająca, 25. Kwiat czczony w starożytnym Egipcie.

PIONOWO: 1. Propozycja zawarcia transakcji, 2. Pasożyt bydlęcy z rodziny muchówek, 3. Sycylijski gang, 4. Rasa psa myśliwskiego, 5. Utwór poetycki, 6. Pierwiastek chemiczny o l.at. 25, 8. Dziedzina elektrotechniki, 12. Autor „Podróży Guliwera", 14. Przybrzeżna strefa dna morskiego, 16. Zbocze nasypu lub wykopu, 17. Węgierianin, 19. Inaczej Jezioro Genewskie, 20. Podziałka, 21. Siła, 23. Litera grecka.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka noworoczna".

WŚRÓD Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane następujące nagrody ufundowane przez PZU: narzuta na tapczan, damska torba skórzana, budzik, ozdobny wazonik, talerz dekoracyjny i metalowa cukiernica.

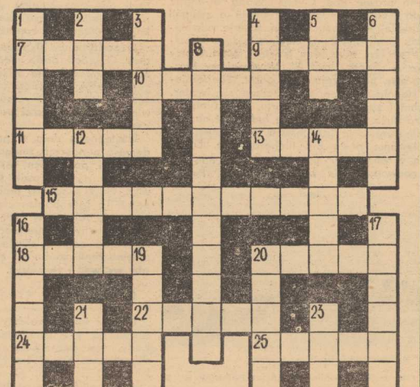

W ZDUŃSKO-WOLSKICH zakładach Przemysłu Bawełnianego „Zwoltex" pracuje ponad cztery tysiące osób, z których większość stanowią młodzi ludzie. Załoga ta dostarczy w tym roku tkaniny frottowe oraz materiały typu sukienkowego, koszulowego i przeciwdeszczowego wartości ponad 800 milionów złotych. Część z nich znajdzie się na półkach sklepowych w wielu krajach zachodnich m. in. w Szwecji, NRF, Kanadzie i w Anglii.

Na zdjęciu: Zenobia Radwańska pracuje nad nowym wzorem tkaniny.

(CAF — Zbraniecki)

Obyczaje portowych miast

Gdy kwitną migdały...

MARTIN, oddaj tę butelkę — zażądał stanowczo kapitan.

— Nie oddam — nie mniej stanowczo odpowiedział zadziorny, czarnowłosy Kanaryjczyk i schował rzuconą za plecy, niby dziecko ulubioną zabawkę, bo znał już dobrze kapitańską umiejętność niespodziewanego przechwytywania marynarskich łupików i wyrzucania ich za burtę. — Nie oddam — powtórzył — i jeszcze z okazji Nowego Roku pan kapitan postawi nam dwie.

— Na Nowy Rok? — kapitan uśmiechnął się nieco skoszony. — Oczywiście. Na Nowy Rok postawię, bo taka jest tradycja.

— Więc stawiaj, cantain.

— Mam nadzieję Martin, że do Nowego Roku zdążę cię jeszcze zmustrować. A na razie oddaj butelkę.

— Nie, captain, bo dzisiaj jest Nowy Rok.

— Co...? — kapitan wytrzeszczył na Martina oczy przybierając najsurowszą ze swych min. Był przekonany, że marynarz jest kompletnie zamroczony. Nic dziwnego, bowiem aktualnie mieliśmy... marzec.

A jednak — Martin miał rację. Względność umownych dat w czasie ciągłych podróży po świecie znów dała o sobie znać.

DIALOG toczył się na pokładzie naszego statku, który stał w irańskim porcie Abadan. W te marcowe dni, kiedy upał zaczynał już dobrze doskwierać, nikomu z załogi nie były w głowie jakiekolwiek święta, bo pracy mieliśmy huk, nieustanny kołowrotek przeładunków, konserwacji, holowań przez kilkanaście godzin na dobę i tylko liczyliśmy dni kiedy się wyrwiemy z tego przeszczonego odorem ropy naftowej kąta Zatoki Perskiej na szerokie wody Oceanu Indyjskiego, gdzie powietrze było czyste, a rytm statkowego życia staje się spokojniejszy. Wprawdzie w czasie krótkich wypadów do miasta zauważyliśmy ostatnio wśród ludzi pewne ożywienie i świąteczny nastrój, lecz nie zwracaliśmy na to większej uwagi, jako że w Iranie co rusz jakieś święto. Tylko tych najważniejszych jest w roku 24.

Jedynym zjawiskiem, które nas zafrapowało był w tych dniach ogromny popyt na — złote rybki. Na ulicach spotykało się masę mężczyzn i kobiet niosących je w najrozmaitszym kształtu szklanych naczyniach. Zapadniętych w tej sprawie sprzedawców sklepu gdzie można było nabyć ową pływającą biżuterię, odpart krótko:

— Zawsze na święta wszyscy kupują złote rybki.

Marek, wielki smakosz, skrzywił się na to z obrzydzeniem.

— A cóż za niesmaczny obyczaj... Toż takie paskudztwo zupełnie nie nadaje się na zakąskę! Zal mi tych Persów — nie wiedzą co to śledzik w śmietanie...

Dopiero później, gdy Martin zdopingowal nas swym niespodziewanym oświadczeniem i zasięgnęliśmy języka wśród miejscowych znajomych oraz poprzebaliśmy w książkach, okazało się, że złote rybki nie służą tu bynajmniej przyziemnym celom konsumpcyjnym. Rzeczywiście miejscowy obchodzić w Iranie po raz drugi Nowy Rok.

NOU-RUZ — jak zwie się po persku owe święto, wywodzi się z pradawnych perskich tradycji, przypadając na wiosenne zrównanie dnia z nocą, czy — jak częściej mawiają nawigatorzy — moment zerowej deklinacji słońca. Według naszego kalendarza 21 marca, według perskiego — pierwszego dnia miesiąca farwardin. Jest ono zarazem świętem wiosny i celebruje się je nader uroczyście, choć w nastroju pogody, radości, powszechnej zgody i pojednania. Przypomina bardziej naszą „Gwiazdkę" niż Sylwestra. Owe złote rybki zaś, w pewnej mierze zastępują w nią... choinkę, traktowane są też jako przynoszące szczęście maskotki. Pierwszy dzień święta — bo ciągnie się ono aż dni pięć — ma charakter wybitnie rodzinny. Uroczysta kolacja, wzajemne podarki. Dni następne poświęcone są na przyjacielskie i kurtuazyjne wizyty, spacery, wycieczki.

I my — korzystając w tych dniach z zaproszenia — wybraliśmy się samochodem na wycieczkę w głąb kraju. W mijanych ogrodach przepięknie kwitły drzewa migdałowe, obsypane puchem różowych kwiatów. Pachniały odurzająco. Gdy zaczęliśmy głośno wyrażać swój zachwyt, nasz gospodarz i kierowca powiedział z dwuznacznym uśmiechem:

— To są kwiaty Nou-ruz. Piękne, lecz dla nas niebezpieczne. Perskie przysłowie ostrzega przed nimi przez zegą, no i przed atmosferą Nou-ruz: „Gdy kwitną migdały, wybacz żonie, że cię zdradziła".

— Hm... — zastanowił się Marek. — Na szczęście u nas w Polsce migdały nie kwitną...

— U nas też nie! — pospiesznie dodał Szwed i zaraz złośliwie zapytał Martina: — A u ciebie, na Wyspach Kanaryjskich...?

— Gwiżdżę na migdałową mlecz! — wykrzyknął jak zwykle bezsensu Martin. Po chwili namysłu dodał jednak rozropnie: — Zresztą ożenię się tylko w Polsce, albo w Szwecji.

Marek pokiwał z zadumą głową i rzekł po polsku:

— Przezorny — dwa razy traci.

Martin nie zrozumiał ani słowa i uśmiechał się szeroko, zadowolony ze swego nowego pomysłu.

W. ANDRZEJEWSKI

H.H.Kirst

Skazani na sukces

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brygida Jodkowska

297

Jonass chciał podejść do niego, ale Hilda chwyciła go za ramię, jak gdyby szukając pomocy. Plattner natomiast stanął — i patrząc w przestrzeń powiedział głośno i bardzo wyraźnie: „Że też ten człowiek się nie wstydzi!"

Harald Fein, wyraźnie zdenerwowany, zdążył jednak zarejestrować to, co widział przed sobą: swoją żonę, która nie chciała na niego spojrzeć, swego tak zwanego przyjaciela Jonassa, wykonującego ostrzegawcze gesty i wreszcie Plattnera, dla którego — tak się wydawało — był czymś w rodzaju zawadzającego przedmiotu.

„Co mi się znów zarzuca?" — usłyszał własny głos Harald Fein. „Czyż nie dosyć się stało? Czy jeszcze to było potrzebne?" Mówiąc to, postąpił krok czy dwa naprzód.

„Ten człowiek" wykrztusił Plattner, z trudem panując nad sobą „ma na sumieniu ludzkie życie..."

„Nie mów tak!" krzyknął Harald Fein.

Ale Plattner nadal patrzył na niego tak, jakby był powietrzem i powiedział, demonstracyjnie nie dostrzegając Feina: „Co najmniej jedno ludzkie życie!"

„Ostrzegam cię", powiedział Harald Fein z trudem panując nad gniewem. „Także moją cierpliwość, cierpliwość kozła ofiarnego, ma swoje granice."

„Czego ten człowiek chce ode mnie?!" wybuchnął Plattner, a jego żonie był jak burza. I teraz nie wważał za stosowne obdarzyć swojego zięcia choćby jednym spojrzeniem. Wydawało się, że jego słowa odnoszą się wyłącznie do niego — do Hildy i Jonassa. „On się nie wstydzi — wciąż jeszcze."

293

I po krótkiej — jego zdaniem efektownej — pauzie dodał z mocą — „Ileż zepsucia na tym świecie!"

„To prawda", potwierdził błyskawicznie Harald Fein: „Ileż zepsucia! Tylko kto jest zepsuty — w tym wypadku?"

„Zejdź mi z drogi!" krzyknął Plattner, idąc w kierunku zięcia.

I Harald Fein ustąpił na bok.

Swiadkami tej sceny byli — poza bezpośrednio zainteresowanymi:

Ksiądz Nebunzahl, który stał jeszcze nad grobem — dwóch strażników cmentarnych i ludzie, którzy właśnie przyszli na cmentarz. No i stojący przed bramą człowiek z psem.

„Mój Boże", powiedział cicho ksiądz „ludzie nie zmieniają się nigdy, bez względu na to, co się dzieje."

Gdy Harald Fein dotarł do bramy cmentarza, ujrzał przed sobą Kellera i Antona. Obaj patrzyli na niego uważnie. Pełni oczekiwania. I bardzo cierpliwi — zarówno pies jak i człowiek.

„Zdaje się" wyznał wyczerpany Harald Fein, „że to było trochę ponad moje siły. Ale tak być musiało. Wpakowałem się w coś, czego skutków nie mogę jeszcze przewidzieć. Czy to źle?"

„Bardzo źle", powiedział Keller. „Dał się pan całkowicie ponieść uczuciom."

„Nie mogłem inaczej."

„Zdaje się, że pańskiego syna bardzo to ucieszyło."

„To bardzo dobrze!"

299

„Zdaje się jednak, że mu to jeszcze nie wystarcza! Proszę pana, który ojciec wie, co się dzieje w umysłach młodych ludzi? Niech się pan spokojnie liczy z tym, że komplikacji będzie dwa razy więcej niż się pan spodziewa."

„Być może", przyznał Harald Fein głaszcząc Antona, który był z tego wyraźnie zadowolony. Ale chcę teraz poznać całą prawdę. Czy to pana drażni?"

Keller uśmiechnął się w zamyśleniu. „Nie ma chyba nic takiego, co by mnie jeszcze mogło drażnić. Ale powinien pan uważać na syna."

„Wiem — on mnie nie lubi!"

„Jeszcze jedna omyłka" — skorygował pobłażliwie Keller. „Obawiam się, że pana bardzo kocha, co może doprowadzić do poważnych komplikacji. Niech pan będzie na niejedno przygotowany. To czeka każdego ojca, a co dopiero ojca takiego syna."

„Morgenzeitung" opublikowała na stronie trzeciej artykuł — dokument — komentarz pod następującym tytułem: „Jak się robi miliony!"

Zgodnie z zasadami skutecznej reklamy, artykuł ten został zapowiedziany na stronie pierwszej.

Wstęp: „Morgenzeitung", która, jak wiadomo, zawsze opowiadała się w sposób obiektywny i konsekwentny po stronie demokracji, znalazła się w posiadaniu pewnego dokumentu, o prawdopodobnie poważnej doniosłości. Jak wykazały pierwsze badania dokument ten jest autentyczny. Początkowo jednak zwlekano z jego opublikowaniem, ponieważ z całym poczuciem odpowiedzialności zastanawiano się nad tym, na ile interes społeczeństwa...

(c. d. n.)

8 MIEJSCE PAWLUSIAKA w Oberstdorfie

W OBECNOŚCI 10 tys. widzów rozpoczął się w Oberstdorfie XXII „Turniej 4 Skoczni", do którego zgłosiło się ostatecznie 91 zawodników z 17 państw. Pierwszy konkurs zakończył się podwójnym zwycięstwem zawodników NRD Hansa Georga Aschenbacha i Hansa Wosipivo przed Hansem Schmidtem ze Szwajcarii.

W pierwszej szesnastce najlepszych zawodników znalazło się 6 reprezentantów NRD. Z 4 Polaków, którzy stanęli na starcie w Oberstdorfie b. dobrze spisał się Tadeusz Pawlusiak, który w gronie najlepszych skoczków świata zajął 8 pozycje.

Pozostali nasi skoczkowie zajęli miejsca: Adam Krzysztofiak — 31, Wojciech Fortuna — 59 a Czesław Janik — 76.

PO KONKURSIE fachowcy, którzy licznie zjechali do Oberstdorfu starali się dokonać pierwszych ocen sytuacji, jaka aktualnie panuje w skokach narciarskich. Bezwzględnie najlepsi są aktualnie skoczkowie NRD. Groźni mogą być Japończycy. Fatalnie obniżyli loty Norwegowie, Szwedzi oraz Czechosłowacy. Bardzo dalecy od dobrej formy są skoczkowie ZSRR. Oczywiście, przy tym nie można zapominać o jeszcze jednej ważnej sprawie. Poza reprezentacją NRD żadna z ekip nie osiągnęła jeszcze szczytu formy, a to może oznaczać, że sytuacja będzie mogła ulec radykalnej zmianie. Np. w Oberstdorfie dziennikarze NRD aczkolwiek bardzo cieszyli się z sukcesów i postawy swoich skoczków, równocześnie martwili się, czy aby ich wielka forma nie przyszła zbyt wcześnie. Ostatecznie głównym celem tej zimy będą przecież mistrzostwa świata w Falun dopiero w lutym.

KORNELIA na co dzień

KORNELIA ENDER — laureatka konkursu PAP zdobyła w 1973 r. cztery tytuły mistrzyni świata — na 100 m st. dow., 100 m st. mot. oraz w sztafecie 4×100 m st. dow. i 1×100 m st. zm. Do tego rachunku wypada również dodać światowe rekordy na 100 m crawlem — 57,54 i na 100 m st. mot. — 1.02,31. Rezultaty te stawiają Kornelię Ender w gronie faworytów w rywalizacji o miano najlepszego sportowca świata bieżącego roku.

15-LETNIA KORNELIA twierdzi, że do sportu pływackiego trafiła przypadkowo. Kiedy miała 6 lat lekarz zalecił pływanie jako ćwiczenie rehabilitacyjne. „Wtedy nauczyłam się nie tylko pływać, lecz również regulować tempo, zdobywałam wytrzymałość. Rok później z powodzeniem pływałam po rzece. Szczególną przyjemność sprawiały mi skoki do wody. Swą pierwszą próbę — będę pamiętała do końca życia. Inauguracyjny skok na basenie spowodował, że straciłam dwa zęby. Były to na szczęście mleczne zęby i dziś śmieję się z tego. Wtedy jednak przez wiele dni chowałam się ze wstydu.

Dziś mam inne zamiłowania. Bardzo lubię malować. Szczególną satysfakcję sprawiają mi moje malarskie wizje roku 2000. Lubię tańczyć, choć nieraz słyszę, że właściwie w tańcu, to moglabym mierzyć mniej niż 173 cm wzrostu. Chwalę się również tym, że potrafię przepłynąć pod wodą 35—40 m. Większość czasu poświęcam na trening i naukę w szkole. Sama się dziwię, jak godzę te sprawy. Inna rzecz, że korzystam z pomocy w nauce, w okresie, gdy nasilenie treningu powoduje pewne luki w mojej edukacji. Tym niemniej nie zaniedbuję swoich obowiązków szkolnych — chcę też w terminie uzyskać maturę.

Cieszą mnie aktualne rezultaty. To jednak duża przyjemność być najszybszą pływaczką świata, ale najbardziej cenię sobie to, że w czasie ubiegłego roku nabrałam psychicznej odporności. W Monachium starowałam jako nieznany bliżej nowicjusz, chociaż prawdę powiedziawszy jeszcze teraz, przed każdym startem czuję tremę".

PLEBISCYTY... ...PLEBISCYTY

CIĘŻAROWIEC Nedelko Kolew uznany został za najlepszego sportowca Bułgarii w 1973 r. Za najlepszą zawodniczkę — rekordzistka świata w biegu na 800 m Swietlana Zlatewa.

* * *

OGŁOSZONE zostały wyniki dorocznego plebiscytu organizowanego przez radiostację Avro na najlepszych sportowców Holandii. Pierwsze miejsca na listach 1973 r. zajęli: piłkarz Johan Cruyff oraz pływaczka Enid Brigitha.

* * *

TYTUŁ najlepszego piłkarza Związku Radzieckiego w 1973 r. przyznano napastnikowi kijowskiego Dynamo — Olegowi Błochinowi. Drugie miejsce zajął pomocnik Ararratu — Arkadij Andriasjan, a trzecie — bramkarz moskiewskiego Dynamo — Włodzimierz Pilguj.

* * *

MISTRZ świata w wyścigach samochodowych Szkot Jackie Stewart zwyciężył w ankiecie, organizowanej przez szwedzki dziennik „Aftonbladet" na najlepszego sportowca 1973 roku.

Wielcy amatorzy

W GRUDNIOWYM NUMERZE specjalistycznego pisma kolarskiego „Miroir du cyclisme", który w całości poświęcony jest podsumowaniu sezonu 1973 roku zarówno zawodowców jak i amatorów, ukazała się „laurka" poświęcona trzem najlepszym amatorom.

WRESZCIE RYSZARD SZURKOWSKI!

RYSZARD SZURKOWSKI uważany był za najlepszego kolarza amatorów świata. Jego trzy zwycięstwa w Wyścigu Pokoju oraz doskonały sezon 1973 roku, w którym zajął 3 miejsce w wyścigu dookoła Algierii, drugie miejsce w wyścigu wokół Sarthe, drugie miejsce w wyścigu dookoła Polski i pierwsze w wyścigu Przyjaźni Polski i CSRS wymagało jednak potwierdzenia w najpoważniejszej imprezie — Mistrzostwach Świata. Po trzech latach ataków na ten tytuł udało się wreszcie Szurkowskiemu w Barcelonie. W stylu w jakim wygrywali najlepsi profesjonaliści świata, Szurkowski potwierdził, że jest najlepszym amatorem na świecie. Wydaje się jednak, że nie powiedział on jeszcze ostatniego słowa. Ostatnie postanowienia Międzynarodowej Federacji Kolarskiej UCI pozwalające na start amatorów i zawodowców w wyścigach „open" pozwolą Szurkowskiemu na zmierzenie swych sił w twardej konkurencji z zawodowcami.

WKRÓTCE BARONCHELLI

„POKONAŁ KONTUZJĘ NOGI". Giambattista Baronchelli zwycięzca dwóch poważnych wyścigów wieloetapowych amatorów. Podczas Tour de l'Avenir na jednym z etapów odniósł poważną kontuzję nogi. Pomimo ogromnego bólu utrzymał żółtą koszulkę, zdobytą na czwartym etapie jazdy indywidualnej na czas, wygrywając wyścig. Miesiąc później triumfuje w drugiej poważnej imprezie, która jest Giro Italia dla amatorów. Wkrótce potem przechodzi poważną operację łękotki i... powraca na rower. Ten młody, 20-letni, pracowity i ambitny Włoch przygotowuje się do nadchodzącego sezonu sumiennie. Wszystko wskazuje na to, że podczas Mistrzostw Świata w Montrealu będzie on jednym z poważnych kandydatów do przywdziania tęczowej, pięciokolorowej koszulki UCI najlepszego kolarza świata.

...I JESZCZE MORELON

REKORD ustanowiony przez Daniela Morelon nie będzie prędko pobity. Sześć tytułów Mistrza Świata w sprincie kolarskim, dwa złote medale olimpijskie. I nie jest to jeszcze koniec kariery. Zamierza on ścigać się na torze jeszcze 3 lata — do Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 roku. Tak więc jest jednym z pewnych kandydatów do zdobycia jeszcze dwóch tytułów: Mistrz Świata i medalu olimpijskiego.

Johann Cruyff o polskich piłkarzach

POLSKA jest krajem, którego piłkarze reprezentują aktualnie najwyższy poziom w Europie — stwierdził Johann Cruyff na konferencji prasowej w Barcelonie. Konferencja ta została zorganizowana z okazji zdobycia przez holenderskiego piłkarza, grającego obecnie w Barcelonie, pierwszego miejsca w plebiscycie francuskiego pisma „France Football".

CRUYFF już po raz drugi został zwycięzcą plebiscytu. Poprzednio wybrano go najlepszym piłkarzem Europy w 1971 r. „Cieszę się, że wyrównałem rekord di Stefano, który również dwukrotnie triumfował w ankiecie „France Football" — w 1957 i 1959 r. Nie uważam się jednak za najlepszego piłkarza Europy i będę się starał swymi umiejętnościami piłkarskimi dorównać Alfredo di Stefano...

Tak wyglądał dziób jachtu po awarii.

Z pokładu „Zewu Morza" (2)

Niebezpieczeństwo zażegnane

(Kpt. Z. Michalski pisze dla „Kuriera")

NATYCHMIAST odpowiada z Holandii Scheveningen-Radio. Podaję pozycję, opisuję sytuację. Pytają co wysłać, czy łódź ratunkową z pobliskiego Den Helder, czy holownik z Hoek of Holland. Jeśli przyjdzie łódź, zdejmie tylko załogę. Ludzie są najważniejsi ale „Zewu" nie mogę zostawić. Po siedmiu latach jego wiernej służby porzucić okaleczony i bezsilny na pastwę fal — to niemożliwe. Pytam o sytuację, tuż obok są statki. Zgłaszają swą gotowość pomocy. Odzywa się polski trawler „Garnela" — idzie do nas całą naprzód. Więc nie jesteśmy sami. Bezpieczeństwo załogi zapewnione. Proszę Scheveningen-Radio o przysłanie holownika. Na pokładzie pozostaje tylko sternik, ja siedzę ze słuchawkami na uszach i mikrofonem w ręku. Wszyscy walczą z wodą. Całkowity spokój, żadnej paniki. Wiadomość o nadchodzącej pomocy dodaje sił tym dzielnym ludziom. Przemoczeni do ostatniej nitki, opuchniętymi rękoma ciągną wiadra wody i szarpią dźwignie pomp. Mechanicy nadal szamoczą się z pompą maszynową. Wreszcie i ona rusza. Tuż obok na grzbiecie fali widzę rozkołysany statek. To „Brielle" bandery austriackiej. Mamy już asystę. Holownik będzie za dwie godziny. Do nawigacyjnej wdrapuje się z radosną miną Mietek Dopierała — wody ubywa!!! — Tak, naprawdę ubywa, wprawdzie bardzo wolno ale ubywa. Mietek zakłada strój płetwonurka i kurczowo chwytając się lin przedziera na dziób. Nakrywany co chwilę falami zakłada prowizoryczną łatę z brezentu. Wody nadal ubywa. Wolno, wolniutko, ledwie dostrzegalnie. Trudno ocenić jej poziom, teraz nie ma żadnego poziomu. To, co przed chwilą tłukło się po podłodze, za moment jest przy burcie prawie pod sufitem. Woda wewnątrz przewala się wielką kaskadą z burty na burtę. Informuję o sytuacji Scheveningen. Dziękuję „Brielle" za asystę. Alarm zostaje odwołany. Holownik nadejdzie lada chwila. Jest już całkiem widno. Wreszcie jest holownik. Znacznie większy od „Zewu Morza" jest tuż przy nas. Odczytuję jego nazwę — „Smiss Lloyd 2". Nawiązujemy łączność przez UKF. Teraz sprawy przybierają inny obrót. Niebezpieczeństwo jest w pewnym stopniu zażegnane a zaczyna się byznes. Jeśli ratownik poda nam hol i zaprowadzi do portu, trzeba płacić. Płacić dewizami i to bardzo dużo. Tylko ratowanie ludzi jest na całym świecie bezpłatne. Jeśli pozostanie jako asysta, o płaceniu nie będzie mowy. Zresztą holowanie może być niebezpieczne. Dziób uszkodzony, zaryty głęboko w wodę, ady ruszymy na holu narozdół zamienimy się w okręt podwodny. Nie warto ryzykować. Proszę o asystę. Ruszamy wolno na silniku z małym żaglem sztormowym. Wiatr na szczęście dmie z tyłu. Kapitan holownika nie chce asystować. Brać hol i ruszamy naprzód. Nie zgadzam się. Holender jest wyraźnie zawiedziony, taka okazja! Zawiadamia przez radio brzegową stację ratunkową, na nasz sygnał natychmiast wyślą łódź ratowniczą. Będą nas trzymali w radarze gdy tylko zbliżymy się do brzegu. Po chwili zostajemy sami. Nie, nie sami. Nadal rozmawiam z „Garnelą". Dobrze jest w takiej chwili usłyszeć słowa zachęty w ojczystym języku. Idziemy wolno w kierunku Den Helder. O godzinie 4 po południu zakończono chwalebnie walkę z wodą. Tylko forpik pozostaje zalany ale teraz nie sposób się tam dostać. Czcimy to zwycięstwo kubkiem gorącego bulionu. Często odzywa się Scheveningen pytając o sytuację. Wszystko już dobrze. Starannie studiuję mapę. Wejście do Den Helder jest bardzo trudne w dzisiejszych warunkach. Na morzu nadal szaleje sztorm. Trudno — idziemy więc dalej, wejdziemy do Ijmuiden gdzie jest dogodne szerokie wejście. Na trawersie Den Helder dopadają nas potężne szkwały z gradem. Fala znowu wzrasta. Wielki grzywacz przewala się przez pokład nakrywając nas całkowicie. Uderzenie zrywa z łoża tratwę ratunkową i wyrzuca za burtę. Tratwa otwiera się samoczynnie i ucieka gnana wiatrem i falą. Każde przejście fali przez pokład to kolejne straty.

Staramy się wszystko umocować, powiązać, ale to niewiele pomaga. Na szczęście wkrótce przechodzą szkwały, fale stają się nieco łagodniejsze. Na horyzoncie ukazuje się łuna świateł — to oczekiwane Ijmuiden. W kapitanacie wiedzą o nas, radzą jak wchodzić, zapalają dodatkowe światła. Jeszcze chwila emocji w momencie mijania główek portu. Uderzenia fali wytrącają jacht z kursu grożąc rzuceniem na falochron. Ale miejsca jest dość i gwałtownymi zwrotami parujemy kolejne uderzenia fal. A za główkami już gładka, równa woda. Wprost wierzyć się nie chce, że może być tak spokojnie. Motorówka kapitanatu prowadzi nas na miejsce postoju.

O godzinie 23.10 podaliśmy cumy. Natychmiast zjawili się Holendrzy. Oglądali dziób kręcąc głowami, zaglądali do zalanego forpiku. W tym dniu na wysokości brzegów holenderskich zatonął belgijski statek „Alcadora". Całą załogę uratowano. Wzywał pomocy również inny statek — później nagle umilkł i o losach jego nic nie wiadomo. Na poszukiwania wyruszyły helikoptery służby ratowniczej.

Następnego dnia w porannym dzienniku radiowym podano wiadomość o naszych zmaganiach ze sztormem. Holendrzy podkreślali, że mimo poważnych uszkodzeń bez korzystania z pomocy dotarliśmy do portu. Zjawili się przedstawiciele prasy i reporterzy telewizji. Nasz wspaniały jacht jeszcze raz zdał egzamin ze swej sprawności. To była bardzo ciężka próba. Ale na znacznie wyższą ocenę zasługuje załoga. W tych trudnych chwilach gdy staliśmy oko w oko ze śmiertelnym niebezpieczeństwem, gdy sytuacja wydawała się beznadziejna ani na chwilę nie przerwali pracy. Bez snu i jedzenia, przemoczeni, zziębnięci z całym samozaparciem wytężali resztki sił aby wytrwać i zwyciężyć.

ZDZISŁAW MICHALSKI

Od redakcji:

Jak już informowaliśmy szczecińscy żeglarze z „Zewu Morza" wyruszyli już z Amsterdamu i wzięli kurs na Las Palmas. W chwili kiedy zamieszczamy korespondencję „Zew Morza" minął już prawdopodobnie Kanał La Manche. Przypominamy, że tą samą trasą kilka dni wcześniej płynął s/y „Dar Szczecina". Oba szczecińskie jachty spotkają się na Wyspach Kanaryjskich.

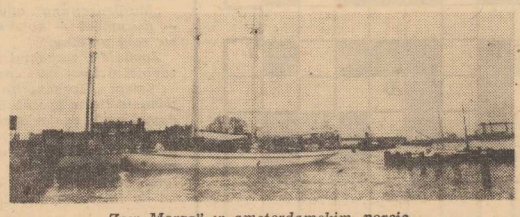

„Zew Morza" w amsterdamskim porcie.

Zdjęcia wykonał holenderski żeglarz, wielki przyjaciel Polaków W. P. v. Acker.

POKRÓTCE

ZAWODY SANECZKOWE W OBERHOFIE

NA SZTUCZNYM torze w Oberhofie rozegrane zostały międzynarodowe zawody saneczkowe z udziałem reprezentantów CSRS, NRD, Polski i ZSRR. Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz świata Hans Rinn (NRD), natomiast w zawodach kobiet doszło do dużej niespodzianki. Triumfowała „wieczenie trzecia" Wernicke (NRD), wyprzedzając swe rodaczki mistrzynię świata Schumana i medalistkę olimpijską Ruehrold.

Nasza ekipa spisała się nieźle. Wśród kobiet w pierwszej ósemce znalazły się 3 Polki. Bugajczyk zajęła 4 miejsce, Kanasz — 7, a Plecha 8. W wyścigach dwójek Polacy Hurej i Pietrończyk zajęli 6 miejsce.

KOMUNIKAT TOTKA

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 30.12.1973 r. wylosowano następujące numery:

4, 6, 20, 27, 34, 42 dodat. 38

Wylosowana końcówka banderoli: 27643

INFORMATOR NOWORCZNY

TEATRY

POLSKI — wtorek: „Przygody Kozioła Matołka" g. 15; WSPÓŁCZESNY — wtorek: „Don Carlos" g. 19; MUZYCZNY — nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 488-78) „Morgiana" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — czeski od lat 16; wtorek: „Ned Kelly" g. 13 15.30, 18, 20 — ang. od lat 16; KOSMOS (tel. 355-62) „Komandosi" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 20.45 — wł. od lat 16 — panoram.; maraton g. 23.30 (filmy: „Łobuz", „Zbrodniarka czy ofiara", „Byl sobie glina"); wtorek: „Komandosi" g. 9, 11.15, 13.30 16, 18.30, 21; CO-OP-TERM (tel. 488-48) „Buleczka" g. 9, 11.15, 13.30 — pol. od lat 6; „Kabaret" g. 15, 17.30 — USA — od lat 16; wtorek: „Łobuz" g. 16, 18.30, 21; BAŁTYK (tel. 733-35) „W pustyni i w puszczy" g. 10, 14, 16 — pol. od lat 7 — cz. I i II (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Królewskie łowy" g. 10, 16; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 11; „Wspomnienia z przyszłości" g. 14, 17; „Chłopi" g. 19 — cz. I i II; „Barbarella" g. 22 — wł. od lat 16 — panoram.; wtorek: „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 13; „Wspomnienia z przyszłości" g. 17; „Chłopi" g. 19; „Barbarella" g. 22; MARS „Pan Hulot wśród samochodów" g. 15 — fr. od lat 11; wtorek: g. 17; PROMIEŃ — „Pippi w kraju Taka-Tuka" g. 14; „Nieszczęścia Alfreda" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 14; wtorek: „Pippi w kraju Taka-Tuka" g. 12, 14; „Nieszczęścia Alfreda" g. 16, 18, 20; ECHO (Krzekowo) „Byl sobie łajdak" g. 18 — USA — od lat 16 (wtorek); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Boy Friend" g. 16, 18, 20 — ang. od lat 14; Maraton filmowy g. 23 (filmy „El Dorado", „Francuski łącznik", „Łobuz"); wtorek: „Boy Friend" g. 14, 16, 18, 20 — ang. od lat 14 — panoram.; MEWA (Żelechowo) „Układ" g. 18 — USA — od lat 18 — panoram. (wtorek); HUTNIK (Stołczyn) „Love Story" g. 17, 19 — USA — od lat 16 (wtorek); 1 MAJ (Żydowce) „Mózg" g. 16 — fr. od lat 14 — panoram.; „John i Mary" g. 18.15 — USA — od lat 16 — panoram. (poniedziałek i wtorek); BAJKA (Police) „W pustyni i w puszczy" g. 17, 19 — I cz. (wtorek); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Wódz Indian Tecumseh" g. 19.30 — NRD — od lat 11 — panoram.; wtorek: g. 18; SYRENKA (Jasienica) „Prywatna wojna Murphy'ego" g. 17, 19 — ang. od lat 14 — panoram. (poniedziałek i wtorek); ZATOKA (Nowe Warpno) „Dzielny wojak Rossolino" g. 18 — jug. od lat 14 wtorek: g. 16, 18; STOKROTKA (Śmierdnica) „Zaproszona" g. 19 — fr. od lat 16; wtorek: g. 17; DAR (Stargard) „Władca pustyni" g. 12.30; „Francuski łącznik" g. 16, 20 — USA — od lat 16 (wtorek); INA (Stargard) „Francuski łącznik" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); WISŁA (Goleniów) „Urlop w więzieniu" — wł. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); ROBOTNIK (Pyrzyce) „W pustyni i w puszczy" pol. od lat 7 — I cz. (poniedziałek i wtorek); GRYF (Gryfino) „W pustyni i w puszczy" cz. II; wtorek: „Pomagajmy zwierzętom" g. 11; „Pojedynek na wietrze" g. 17, 19 — jap. od lat 18 — panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY —

WTOREK

DELFIN — „Zebry" g. 10.30, 11.30; COLOSSEUM — „Napad pod choinką" g. 10.30, 11.45, 13, 14.30; PIONIER — „Dzielny rycerz" g. 10, 11, 12, 16; SZMARAGDOWE — „Na szlaku wojennych przygód" g. 12.30; MEWA — „Zimowa fantazja" g. 15, 16.30; HUTNIK — „Małpi król" g. 12; 1 MAJ — „Podróż do Afryki" g. 15; BAJKA — „Mlynarczyk i kotka" g. 11.45; BIAŁY ŻAGIEL — „Aleksander Newski" g. 16; SYRENKA — „Przygody kropli wody" g. 16; STOKROTKA — „Przygody misia Yogi" g. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Anglia" g. 11—18.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. III — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

WTOREK

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; WEWN. — Gołęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Pol. 72 g. 9—7 (gabinet zabiegowy od g. 9—14); DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę (gabinet zabiegowy g. 9—16); NR 2 — Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16 a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1, tel. 221-09; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PZM — 347-16.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW (wtorek) TOS, SZCZECIN, Gdańska 9/11 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

9 Teleferie. 10.40 Sport u sąsiadów. 11.25 Dla dzieci „Mały Klaus i duży Klaus". 12.30 Dziennik TV (kol). 12.45 „Przyśpieszenie". 13.15 Program satyryczny „Hallo, kto mówi"? 13.50 Karnawał żywiecki (kol). 14.20 III TV Festiwal Widowisk Lalkowych. 15.20 „Kronika roku". 15.55 „Pięćdziesiątka z Wańkowiczem". 16.25 „Sport 73" (kol). 17.10 W Starym Kinie „Moja mała ptaszyna". 18.45 Film estradowy TVP „Podróż w jedną stronę". 19.20 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20 Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka. 20.15 Koncert muzyki polskiej (kol). 20.45 Film USA „Wszyscy na scenę" (kol). 22.35 „Gallux show". 23.35 Życzenia bratnich TV. 23.55 Życzenia noworoczne (kol). 0.05 Program sylwestrowy: „Ekspres nr 42"; „Pater Mater 73", „100 lat Folies Bergere"; Nocne rytmy obu Ameryk.

PROGRAM II

16.35 Trójmecz harcerski. 17.35 „Mody, style, zabawy". 18.15 „Ze starej szuflady — jeździectwo". 18.50 Grająca tabakierka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20 Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka. 20.15 Polonez fis-moll Fr. Chopina — gra Regina Smendzianka. 20.25 Film rozrywkowy TVP „Tam gdzie księżyc lewym okiem mruga". 20.55 „Sen nocy sylwestrowej" — nowela filmowa CSRS. 21.35 Angielski program rozrywkowy „Feralny dzień". 22 Teatr TV „Ustępliwy kochanek". 23.15 Program rozrywkowy TV rumuńskiej. 23.55 Życzenia noworoczne. 0.05 Bacharach po polsku. 1.05 Rewia satyryczna — program australijski. 1.35 Filmowa komedia sportowa „Motodrama". 3 Program rozrywkowy TV NRD.

WTOREK

9 Film ang. „Dzwon admirała" — dla młodzieży. 10 Radziecki program rozrywkowy „Kominiarz przynosi szczęście". 10.30 Sopot 73. 11.45 Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka. 12 Dziennik TV (kol). 12.15 Noworoczny koncert z Wiednia (kol). 13.25 „Charaktery". 13.35 Z cyklu „Poezja polska" — J. A. Morsztyn „Do panny". 13.45 Reportaż z V ogólnopolskich spotkań folklorystycznych w Mielcu „Karuzela rzeszowska" (kol). 14.10 Turniej 4 Skoczni (kol). 15.30 „Charaktery". 15.40 Program rozrywkowy TV CSRS (kol). 16.40 „Charaktery". 16.50 „Tam gdzie księżyc lewym okiem mruga" program rozrywkowy. 17.30 „Charaktery". 17.40 „Monitania" (kol). 18 „Charaktery" 18.10 TV Teatr Muzyki „Ale świata" (kol.) 19.10 „Charaktery". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.15 Film fr. „Gamoń" (kol). 22 Kabaret „Dudek" — „Spotkamy się na Nowym Świecie". 22.50 Sport 73.

PROGRAM II

15.45 Noworoczne opowiadania. 16.45 „Serenada w Dolinie Słońca" — film USA. 18.10 Inscenizowany program historyczny „Tutenchamon". 18.30 „Telektroskop" — widowisko oparte na opowiadaniach M. Twaina. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.10 Reportaż o wrocławskim Teatrze Pantomimy „Powiedzieć w milczeniu". 20.40 Widowisko teatralne „Lot do Antaresa". 21.30 Program rozrywkowy TV CSRS „Co śpiewają nad Wełtawą".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 Gimnastyka. 9 Lekcja j. rosyjskiego. 9.25 Kronika. 10 Dla dzieci „Moskiewskie wakacje". 11.10 Program z Rostocku. 11.50 Wiadomości. 12 „Koniec roku". 12.30 Film dla dzieci „Lucia i cuda". 13.30 Reportaż z wyprawy w Himalaje w roku 1971. 14 „Skrzynka życzeń". 15 Film „Tecumseh". 16.45 Wspomnienia festiwali. 17.35 Wiadomości. 17.45 Dla młodych widzów „Proszę nie dzwonić". 18.15 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Utwory J. S. Bacha. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Koncert sylwestrowy. 21.15 Program rozrywkowy. 22.30 Sylwester — według życzeń. 23.50 Przemówienie przewodniczącego NRD tow. Willi Stopha. 0.02 Program sylwestrowy.

WTOREK

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Melodie Straussa. 12 Wiadomości. 12.05 „Pokój w Wietnamie". 12.45 Występy zespołu kubańskiego. 13.30 Sport — transmisja z Garmisch-Partenkirchen. 15.30 Film radz. „Telegram". 16.50 Dla dzieci „Ferdynand i dzikie zwierzęta". 17.20 Wiadomości. 17.25 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Czarny kanał". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Tatuś nie chce się ożenić". 21.30 Utwory Ludwika van Beethovena. 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 10.15, 16, 19.05, 20.15.

8.10 Melodie 7 stolic. 8.35 „W XIX-wiecznym salonie". 9.05 Mija rok w piosence. 9.30 Z różnych stron Kraju Rad. 10.08 W karnawałowym nastroju. 10.30 „Na spotkanie dn'a". 10.40 Wielkie tematy w małych formach. 11 „Górnik". 11.25 Refleksy. 12.20 Melodie ludowe z Podlasia. 12.30 Koncert życzeń. 13 W karnawałowym nastroju. 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 Podróż zimową w piosence. 14 Alert dla biosfery. 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Klasycy wokalistyki rozrywkowej. 15.05 W karnawałowym nastroju. 15.30 „Listy z Polski". 15.35 Estrada przyjaźni. 16.10 Muzyka i poezja. 17 Sylwestrowy radio-kurier. 17.30 Jazz z uśmiechem. 17.45 Teatr PR „Dom na Twardej". 19.30 Gwiazdy roku. 20 Przemówienie noworoczne. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.30 Sylwester 73. 23.53 Toast noworoczny. 0.07—6 Sylwester 73.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 20.15;

SERWIS RYBACKI: 12.58, 18.25.

8.35 Piosenki z dedykacją. 8.45 Polskie tańce ludowe. 9 Na skrzypcach gra Wacław Niemczyk. 9.20 Opolskie propozycje muzyczne. 9.40 Tu radio Moskwa. 10 „Droga wolności". 10.20 „Chór PR". 10.40 Kobiece ABC. 11 Muzyka operowa. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie kurpiowskie. 12.05 Koncert życzeń. 13 UIRT „Badania gięblinowe" cz. II. 13.10 Sylwester i ball... w polskiej piosence. 13.35 „Krąg się zamknął". 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Sprawy codzienne. 14.35 Ciekawostki Polskich Nagrań. 15 Radioferie slalomem po głobusie. 15.40 Turniej kapel i śpiewaków ludowych. 16 Alfa i Omega. 16.15—17.25 Szczecin-stereo. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 Komentarz H. Lechowskiego. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 Tańce kilku stuleci staroangielskich. 19 Tańce kilku stuleci. 19.15 Lekcja j. rosyjskiego. 19.30 Tańce kilku stuleci. 20 Przemówienie noworoczne. 20.30—23.53 Szczecin-stereo. 20.30 „Sylwester pod 9". 23.53 Toast noworoczny. 0.07 Sylwestrowe wydanie „Podwieczorku przy mikrofonie". 1.37—5.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM III

8.35 Z kompozytorskiej teki K. Gaertner. 9 „Dzień szkała". 9.30 Nasz rok 73. 9.45 Piosenki z wędrownego szlaku. 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad. 10.35 „Dzień jak co dzień". 11.45 „Lida Waraksina". 12.25 Za kierownicą. 13 Na zielonogórskiej antenie. 15.10 Zespół Pink Floyd. 15.30 Sylwester dziennikarski. 15.45 Mój magnetofon. 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Noc na rozdrożu". 17.15 Polskie Nagrania — płyty roku. 17.40 Wszystko o balu. 18 Nowa płyta Michała Urbaniaka. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki Ewy Demarczyk. 19.05 „Popioły". 19.35 Na dwa głosy, na dwa instrumenty. 19.50 Muzyka polska. 20 Przemówienie noworoczne. 20.15 Parafrazy na tematy ludowe. 20.30 „1001 przebojów". 21.10 Książeczki z naszej biblioteczki. 22 Fakty dnia. 22.28 „1001 przebojów" 23.53 Toast noworoczny. 0.07—5.57 Sylwester 73.

WTOREK

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 12.15, 16, 20, 23, 24.

7.10 Muzyczny relaks po Sylwestrze. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.10 Radiowa piosenka roku. 8.05 Refleksje. 9.30 Gwiazdy estrady 73. 10.05 Radioferie. 10.35 Kolęda. 11 Warszawa 73. 11.20 Z radiowej fonoteki nowości. 12.05 Przemówienie noworoczne. 12.30 Goście polskich estrad. 13.15 „Dialogi". 13.30 Przeboje na instrumentach. 13.55 Jubileuszowa płyta Ireny Santor. 14.30 Słynne orkiestry. 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Awantury miłosne Arlekina i Zaidy". 16.55 Przy muzyce o sporcie. 17.30 Jaki chcemy mieć ten Nowy Rok. 20.15 Noworoczna rewia taneczna. 21 Zespół Dziewiątka. 22 Noworoczna rewia taneczna. 23.10 Sport. 23.25 Rewia taneczna. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7.30, 12.15, 18.30, 21.30, 23.50; SERWIS RYBACKI: 10.20, 0.01.

8.40 Noworoczna pozytywka. 7.35 Śpiewa „Mazowsze". 7.45 W rannych pantoflach. 8.35 Felieton literacki. 9.20 „Awaria w wariete". 10.20 „Skończył się rok". 12.05 Przemówienie noworoczne. 12.30 Transmisja koncertu noworocznego z Wielkiej Sali Wiedeńskiego Tow. Muzycznego. 14.30 Magazyn literacki. 15.30 Radioferie. 16.05 Muzyka ludowa. 17 „Rok 1974". 18 Muzyka. 18.30—21 Szczecin-stereo. 18.35 Felieton A. Szczypiorskiego. 18.45 Wieczór z muzyką P. Czajkowskiego. 20 Słuchowisko „Rakieta". 21 Gra Richard Good — fortepian. 21.45 Melodie przy świecach. 22 Złoty kotylion. 23 Kulig z piosenką. 23.40 Z muzyki XX wieku.

PROGRAM III

7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z Ewą Mazikową. 8.10 Muzyczna rodzina Kurylewiczów. 8.35 W roli głównej Nada. 9 „Noc na rozdrożu". 9.10 Licytacja przebojów. 9.35 Moi bohaterowie roku. 10 Zdrowia, szczęścia życzy kominiarz. 10.20 Leo Ferre inaczej. 10.40 Magazyn z kurantami. 11.10 „Lubię pracować w radiu". 11.25 Mistrzowie świata w mikrorowkach. 12.05 Przypominamy zespół Cream. 12.30 Jacek Fedorowicz — dzisiaj całkiem serio. 12.45 Interparada. 13.30 Sennik pani Katarzyny. 14.05 Słuchowisko „Historia Manon Lescaut i kawalera des Grieux". 14.35 Kabarety starej Warszawy. 14.50 Nowy rok na Nowy Rok. 15.20 Krzysztof Pankiewicz — wszechstronny. 15.35 Trzy razy Novi. 15.50 Giełda osobliwych nagrań. 16.15 D.c. „Historii Manon Lescaut". 16.45 Przedstawiamy Florę Purim. 17.05 „Noc na rozdrożu". 17.15 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 17.50 Powtarzająca melodyjka. 18.10 D.c. „Historii Manon Lescaut". 18.40 „Cytat z Beethovena". 19.05 Kwadrans dla zespołu Stomu Yamashta. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczny remanent. 20 Mistrzowie świata w mikrorowkach. 20.30 Andrzej Jaczewski ceni samodzielność. 20.45 Nowe tria beatowe. 21 „Trzysta tysięcy Mieczysławów" słuchowisko. 21.20 Dialogi jazzowe. 21.35 Na poboczu wielkiej polityki. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Popioły". 22.45 Na estradzie Cal Costa. 23 Chwila poezji. 23.05 Wyznania osobiste B. Wachowicz. 23.20 Muzyczny remanent.

HANDEL I GASTRONOMIA

31 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK)

WSZYSTKIE sklepy spożywcze czynne do godz. 17. Sklepy mięsne i garmażeryjne będą otwarte o jedną godzinę wcześniej. Sklepy branży przemysłowej — czynne w godz. od 10 do 17, PDT — „Posejdon" — nieczynny.

Zakłady gastronomiczne obsługujące podróżnych i przyhotelowe — czynne normalnie. Zakłady gastronomiczne organizujące bale sylwestrowe — czynne od godz. 20, są to: „Kaskada", „Zamkowa", „Atlantycka", „Bałaton", „Artystyczna", „Paloma", „Bosmańska", „Na Rozstaju", „Ratuszowa", „13 Muz", „Kameralna", „Żeglarska", „Nadodrzańska". „Granitowa": kawiarnie: „Słowiańska", „Jubilatka", „Tenisowa" i „Eureka"; kawiarnia „Agawa" czynna od godz. 10 do 20 i od 23 do 4 (zabawa sylwestrowa dla samotnych). Pozostałe zakłady gastronomiczne — czynne normalnie.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE — czynne do godz. 20, pozostałe — do godz. 17; POGOTOWIE TELEWIZYJNE przy ul. Obrońców Stalingradu 12 (tel. 356-96) — czynne do godz. 16. Kioski „Ruchu" czynne do godz. 19.

1 STYCZNIA 1974 (WTOREK)

Cała sieć handlowa detaliczna i zakłady usługowe — nieczynne

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE obsługujące podróżnych i przyhotelowe — czynne normalnie Pozostałe — czynne jak następuje: RESTAURACJE od godz. 15 — „Ratuszowa", „Na Rozstaju", „Nadodrzańska", „Jachtowa", „13 Muz"; od godz. 17 — „Artystyczna" „Bałaton", „Granitowa"; od godz. 19 — „Kameralna", „Atlantycka", „Paloma", „Bosmańska", „Żeglarska" i „Kaskada"; restauracja „Chief" — nieczynna. KAWIARNIE czynne normalnie, z wyjątkiem „Agawy", która otwarta zostanie o godz. 10, „Słowiańska" i „Eureka" otwarte od g. 15 i „Jubilatki", „Tenisowej" oraz „Zamkowej" — od godz. 17. BARY — nieczynne, z wyjątkiem następujących: „Liliput", „Kogel Mogel", „Krakus", „Panorama" i „Turystyczny" w Dąbiu.

KIOSKI „RUCHU" będą zamknięte, z wyjątkiem następujących, które czynne będą normalnie: kiosk przy Bramie Portowej obok PDT, przy al. Wyzwolenia i ul. Mazowieckiej, przy ul. Kołłątaja, przy ul. Komuny Paryskiej, przy ul. Lipowej i Koszalińskiej, przy ul. Jagiellońskiej i al. Piastów, przy ul. Krzywoustego, przy ul. Mickiewicza i ul. Konopnickiej, przy ul Ruskiej i ul. Fryszackiej, przy ul. Ku Słońcu i ul. Jasnej, w hallu Dworca Głównego, przy ul. Goleniowskiej w Dąbiu oraz na Osiedlu IV w Policach.

ZAKŁADY USŁUGOWE: fotograficzne przy ul. Obrońców Stalingradu 17, przy ul. Konopnickiej 1-a i przy al. Piastów 14 — czynne od 12 do 17; POGOTOWIE TELEWIZYJNE przy ul. Obrońców Stalingradu 12 (tel. 356-96) — czynne od godz. 12 do 18.

2 STYCZNIA (ŚRODA)

Wszystkie sklepy spożywcze, oprócz mięsnych i garmażeryjnych — czynne normalnie. W zakładach gastronomicznych obowiązuje dzień bezmięsny. Sklepy branży przemysłowej — czynne jak w każdy poniedziałek; zakłady usługowe — czynne normalnie.

POCZTA

31 GRUDNIA

Następujące Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne czynne będą do godz. 17; nr 1 — ul. Bogurodzicy 1, nr 2 — ul. Dworcowa 20, nr 3 — ul. Pocztowa 5, nr 4 — al. Piastów 13, nr 5 — al. Wyzwolenia 76, nr 6 ul. Mickiewicza 124, nr 7 — ul. Strzałowska 46, nr 8 — ul. Dubois 9, nr 9 — ul. Zamknięta 2, nr 10 — ul. Krakowska 15, nr 12 — ul. A. Krzywoń 10/11, nr 13 — ul. Metalowa 30/31, nr 14 — al. Bohaterów Warszawy (Osiedle Akademickie), nr 18 — ul. Batalionów Chłopskich 35, nr 33 — ul. Wicza 13, nr 34 — al. Wojska Polskiego 35, nr 36 — ul. Św. Marcina i nr 37 — ul. Fryszacka.

O godz. 14 zakończą pracę: Upt. Szczecin nr 15 — przy ul. Stołczyńskiej 140, nr 35 — ul. Małopolska 17, a o godz. 13: Upt. Szczecin 11 — ul. Zgrzebnicza 13, nr 16 — ul. Szczecińska 2, nr 17 — ul. Jarowita, nr 19 — ul. Bałtycka 38, nr 20 — w Sanatorium w Dźwirowie, nr 27 — ul. Gdańska 15, nr 28 — pl. Dzierżyńskiego, nr 31 w Załomiu i nr 38 w Śmierdnicy.

1 STYCZNIA 1974 R.

Wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne będą nieczynne z wyjątkiem Upt. Szczecin 30 (Dworzec Główny Osobowy) oraz oddział telekomunikacyjny Upt. Szczecin 1 (ul. Bogurodzicy), które pełnią dyżury całodobowe.

KOMUNIKACJA

W NOC SYLWESTROWĄ tramwaje nocne kursują z doczepami, z wyjątkiem linii nr 4, na której kursują tylko wozy silnikowe.

1 STYCZNIA 1974 R.

Tramwaje, autobusy i mikrobusy wszystkich linii kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy.

STACJE BENZYNOWE

Dyżury całodobowe pełnić będą następujące stacje: przy ul. Sikorskiego, al. Kopernika, ul. Mickiewicza i przy ul. Eskadrowej. Pozostałe stacje 31 grudnia pracować będą do godz. 19, w Nowy Rok będą nieczynne.

SŁUŻBA ZDROWIA

Czynne będą następujące dyżurne poradnie: dla dorosłych przy al. Jedności Narodowej 12, dla dzieci przy al. Wojska Polskiego 72, dla dorosłych i dzieci przy ul. Nad Odrą 18 oraz stacja Pogotowia Ratunkowego w Dąbiu, które poza przyjęciami chorych w poradniach (przez całą dobę), przyjmować będą w godzinach od 8 do 16 zgłoszenia na wizyty domowe u obłożnie chorych.

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.) M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-38; dalekopisy 240-16. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-2

„Bunkrowiec" z wizytą u nas

„ZA PIĘĆ DWUNASTA", czyli niemal w ostatniej chwili przed przybyciem Nowego Roku, prezentujemy naszym Czytelnikom teksty (niektóre) z kabaretu Leszka Halika (i Ska) — „Bunkrowiec". Nasz pośpiech jest całkowicie zrozumiały: wraz z nadejściem Nowego Roku sprawy, o których się mówi i śpiewa w zamkowej piwnicy stracą rację bytu. A więc gastronomię będziemy już mieli „na medal", z ulic znikną definitywnie cinksiarze, TV Szczecin zasłynie wieloma znakomitymi programami, sprawozdawcy sportowi — obiektywnością, zaś autorzy kabaretowych tekstów jeszcze bardziej szampańskim humorem.

Jak łatwo zauważyć zamieszczamy także kilka rysunków pewnego młodego, i jak sądzimy, utalentowanego szczecinianina (studiującego aktualnie w Toruniu), Macieja Mielnickiego. Jest to chłopczyna grzeczny i układny, czego nie można powiedzieć o jego rysunkach.

TEKST: B. SZARGUT

Rajskie życie

(Na mel. „Diabeł i raj")

Pa ta ti o pa ta taj
tu nawijaj tu mi daj.
Po szczecińskich snujem się
lulicach,
Ilu nas jest kto policzy.
W dzionek jasny, księżyca
lpoświacie
Przy PKO często nas
lspotkacie.

E jej, jej, jej, jej
Ref. Dewiz potrzebuje kraj

pa ta taj o pa ta taj,
Więc kupujem wiele naj
pa ta taj o pa ta taj.
Taki piękny jest nasz kraj
pa ta taj o pa ta taj.
To nie czyściec tylko raj
pa ta taj o pa ta taj.

Po co eksport, plany, wyniki?
Mamy lepsze swoje wskaźniki.
Po co biura i sekretarki?
Bez nich kupim dolce i marki.

E jej, jej, jej, jej
Ref. Dla nas w zimie
ltakże maj
pa ta taj o pa ta taj.
Ustawy nie ma, w to nam
lgraj
pa ta taj o pa ta taj.
Jak nie kochać taki kraj
pa ta taj o pa ta taj.
To nie czyściec tylko raj
pa ta taj o pa ta taj.

Wnet nas całe pokolenia,
Starych młodzież już podmie-
lnia,
Naród walczy z werwą w
ltrudzie,
My robotą się nie brudzim.

E jej, jej, jej, jej
Ref. To nie PKO i banki,
W święta robim
Funty, franki,
Czasem złoty na korony,
Wszak pracujem na dwie
lstrony.
Każdy musi z czegoś żyć,
Cizie klepnąć, koniak pić.

Więc kupujem wiele naj,
dewiz potrzebuje kraj.
Śmieszą nas księgowych znoje,
My wychodzim wciąż na
lswoje.
Ustawy nie ma, w to nam
lgraj,
A więc władzo spokój daj.
Tu nam życie, tu nam raj
Pa ta taj, o pa ta taj.
W państwie mamy własny
lkraj,
Własny budżet,
Własny kraj.

Ballada o „Baszcie siedmiu płaszczy"

TEKST: W. WOJCIECHOWSKI

I.

Gdy księżyc na niebo się wtoczy
I port się światłami rozjarzy
Wychodzi rycerz z mroku nocy
O zadumanej twarzy.

Staje pod basztą murów obronnych
Gitary struny zwolna trąca
I pilnie w okna Zamku patrzy,
Po których tańczy blask miesiąca

Hej, o hej!
Gitary struny zwolna trąca,

II.

Wychodzi z Zamku piękna dama,
Kibić ponętna, cudne lico...
Żar w sercu czuje rycerz-amant,
Oczy mu płoną pod przyłbicą.

— O, Pani — mówi — Jestem w niebie!
Bowiem kocham nie na żarty,
Lecz błagam — zdejmij płaszczyk z siebie,
Bym wzrok ucieszył twymi kształty.

O hej, o hej!
Bowiem kocham ciebie nie na żarty,

III.

Rozpina dama płaszcz wspaniały,
Rycerz z emocji w miejscu zastygł.
I nagle jęk nim targnął całym —
Pod płaszczem był następny płaszczyk.

Zwalił się przed nią na kolana,
Zachrzęściła jego zbroja:
— Ach zdejmij płaszcz ten, ukochana —
Boleśnie zaikał smutny wojak.

O hej, o hej!
Zachrzęściła groźnie jego zbroja.

Więc dama zdjęła płaszczyk drugi, trzeci,
czwarty, i tem piąty,
Płaszcz szósty gniew rycerza wzniecił,
Przy siódmym się skończyły żarty.

— O luba! — jęknął — Bierz cię licho!
Niechaj ta ziemia nas pogrzebie! —
Potem miecz wyjął, westchnął cicho
I przebił mieczem ją i siebie.

O hej, o hej!
Przebił mieczem ją i siebie.

IV.

Nikt o nich nigdy nie słyszał
Jakby zginęli w smoka paszczy,
A baszta odtąd się do dzisiaj
Nazywa „Basztą siedmiu płaszczy".

Duch błądzi nocą po jej murach,
Łka, że panience sercem uległ,
A nie dziewczynie biednej, która
Na grzbiecie jedną ma koszulę.

O hej, o hej!
Na grzbiecie jedną ma koszulę.

SŁOWA: BOLESŁAW SZARGUT

Ulica Jagiellońska

Lubię chodzić,
Gdy wieczór nad miastem
llampy zapala,
Ot, chociażby odnowioną,
lświeżą i jasną ulicą Jagiel-
llońską.

Tu zawsze sprzedadzą za sto
ldwadzieścia pół litra,
Czerwonej już nie ma — jest
lniebieska czysta.
Tu się śpiewa, pije, zakąsza
logórkiem,
Pieśni płyną w studziennych
lpodwórkach.
W bramie dzielna młódź wino
lobciąga,
Przedwojenny kwiat nocy
lśpiewa tango milonga...
Pod Piastowską przy Śląskiej
lulicy
Głośno wołają Boga i milicji.

Bury kot uciekł spod ciotki
ltasaka,
Pędzi ku wolności szczęśliwy,
lszalony.
Nie będzie rano rosołku na
lkaca,
Uciekł befsztyczek, kotlecik
lmielony.
Nie ma tu stanowisk, warstw
li stanów,
Wszyscy są na ty, bez pań,
lpanów.

Jagiellońska nowa, tynki
ljasne na niej,
Jak dawniej wre życie, grają
lCyganie.
Całkiem inna teraz ta ulica,
Lecz jej gości nie zmieni ni
lksiądz ni milicjant.
— Jednak lubię chodzić
Jagiellońską ulicą...

SŁOWA: MONIKA SZWAJA

Wrócisz z wiatrem

Skąd się wziąłeś — nie wia-
ldomo:

Może wiatr cię przywiał,
Może fala cię przyniosła
Albo chmura siwa.

Z wieży Zamku spoglądałeś
Na rozległy Szczecin,
Na portowych lamp tysiące,
Domy, kwiaty, dzieci.

Świat cię porwał znów szeroki
Ale wiesz na pewno:
Z południowym wrócisz
lwiatrem
Tu nad Odrę srebrną.

I gdy znużysz się nareszcie
Wiecznym wędrowaniem,
Będzie czekać cię dziewczy-
lna
Przy Królewskiej Bramie.

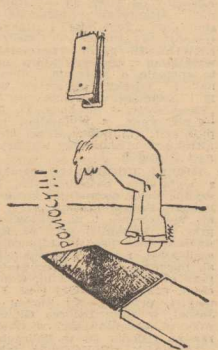

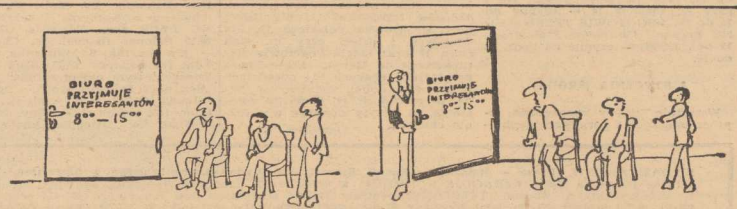

Dzisiaj już nikogo nie przyjmuję, ponieważ wyczerpał się mój limit cierpliwości...